



GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA



Czwartek
8.12.2022

Nr 285 (4833)
Nakład: 8.130 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,90 zł (w tym 8% VAT)

Prokuratura.
Śledztwo w sprawie
zabójstwa Wojciecha
N. w 2019 r. nadal
w toku str. 3

Polska. Patrioty
z Niemiec jednak
w Polsce? MON
zmienia zdanie str. 6

Świat. Węgry
musiały znieść limit
cen na paliwo.
Oskarżają
Brukselę str. 8

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



POLSKA FINAŁ WIELKIEGO ŚLEDZTWA W AFERZE POLICKIEJ. PROCES MOŻE POTRWAĆ DŁUŻEJ NIŻ DOCHODZENIE

Matka afer coraz bliżej rozwiązania

Mariusz Parkitny
Pomorze

Po czterech i pół roku prokuratura zamknie w tym miesiącu śledztwo w sprawie afery polickiej - ustalił „Głos”. Na ławie oskarżonych zasiądzie były zarząd Zakładów Chemicznych Police i grupa przedsiębiorców. Sprawa uruchomiła lawinę innych postępowań, w których zarzuty usłyszały osoby z pierwszych stron gazet.

Afera policka to gotowy scenariusz na film sensacyjny. Są w niej miliony złotych, afrykańskie złoża fosforu, międzynarodowa spółka i służby specjalne. Gdy okazało się, że wśród zatrzymanych jest wielu działaczy Platformy Obywatelskiej oraz przyjaciół i znajomych polityków tej partii, sprawa szybko przyczepiona została łąka sprawy politycznej. Temu jednak zaprzecza Prokuratura Regionalna w Szczecinie. Przekonuje, że mamy do czynienia z przekrętem na ogromną skalę, o charakterze kryminalno-biznesowym, by wyciągnąć z państwowej spółki dziesiątki milionów złotych.

- Wielowątkowe śledztwo prowadzone przez Delegaturę Centralnego Biura Antykorupcyjnego w Szczecinie pod nadzorem prokuratury regionalnej dotyczy m.in. przestępstw przeciwko istotnym interesom gospodarczym Polski i wyrządzenia szkody majątkowej wielkich rozmiarów Grupie Azoty Zakładom Chemicznym Police SA - tłumaczyli śledczy.

Główni podejrzani w sprawie to: Krzysztof Jałosiński - były prezes zarządu ZCh Police (zgodził się na ujawnienie nazwiska),

● Anna P. - były członek zarządu ZCh Police,

● Wojciech N. - były członek ZCh Police,

● Tomasz J. - były dyrektor generalny African Investment Group SA (AIG),

● Bartłomiej K. - były dyrektor departamentu zakupów strategicznych ZCh Police,

● Maciej G. - były kierownik biura spedycji ZCh Police, ówczesny przewodniczący Platformy Obywatelskiej w powiecie polickim i członek Zarządu Regionu Zachodniopomorskiego PO,

● Robert Z. - były prezes zarządu Transtech sp. z o.o., kandydat na przewodniczącego PO w Stargardzie,

● Piotr J. - były dyrektor centrum logistyki ZCh Police,

● Tomasz B. - członek zarządu TK Transport sp. z o.o.,

● Robert B. - członek zarządu TK Transport sp. z o.o.,

Zostali zatrzymani przez CBA w połowie 2017 r. Nie przyznali się do winy.

Jałosińskiemu i jego zastępcy prokurator zarzucił wyrządzenie AIG, a więc spółce zależnej od Grupy Azoty ZCh Police, szkody majątkowej - na sześć milionów dolarów (równowartość 22 mln 278 tys. zł). Do przestępstwa miało dojść pomiędzy 1 września 2014 r. a 30 czerwca 2016 r. w związku z podpisaniem umów dotyczących inwestycji prowadzonych przez AIG w Senegal.

- Podejrzani zawarli te umowy i na ich podstawie dokonali wypłaty pieniędzy, mając świadomość, że usługi będące przedmiotem tych umów nie zostały wykonane - twierdzi prokuratura.

Jałosiński, Wojciech N. i Bartłomiej K. podejrzani są o wyrządzenie Zakładom szkody majątkowej wielkich rozmiarów - mowa o 4 mln 535 tys. zł. Do przestępstwa miało dojść pomiędzy 25 sierpnia 2015 r. a 30 listopada 2015 r. w związku z zakupem ilmenitu kenijskiego (to minerał, tlenek żelaza i tytanu - przyp. red.).

- Dotychczas przeprowadzone próby technologiczne zakupionego towaru nie wykazały możliwości jego wykorzystania gospodarczego jako zamiennika dla innych sprowadzanych surowców. Ponadto wykorzystanie sprowadzonego ilmenitu kenijskiego prowadziło do produkcji bieli tytanowej (pigment stosowany m.in. do wyrobu farb i tworzyw sztucznych - przyp. red.), która nie spełnia wymagań technicznych. Pomimo posiadania tych informacji oraz pomimo nieprzeprowadzenia zamówionych badań laboratoryjnych, podejrzani podjęli decyzję o zakupie towaru, działając na szkodę „Polic” - oskarża prokurator.

Jałosińskiemu i Annie P. prokurator zarzucił przekroczenie uprawnień i podpisanie z dyrektorami zatrudnionymi w „Policach” umów o zakazie konkurencji, które były niekorzystne dla spółki. Działania te miały narazić spółkę na stratę dwóch milionów 414 tys. 939 zł.

Zarzuty wyrządzenia Zakładom i Transtechowi szkody majątkowej - na dwa miliony 716 tys. 655 zł - usłyszeli też: Krzysztof J., Anna P., Bartłomiej K., Maciej G., Robert Z., Piotr J., Tomasz B. i Bartłomiej B. Do przestępstwa miało dojść w związku z podpisaniem umów na wykonywanie usług spedycyjnych

bez przeprowadzenia postępowania ofertowego i wbrew wewnętrznym regulacjom spółki. W umowach tych przyjęte zostały stawki spedycji, które odbiegały od rynkowych - były wyższe.

Po przesłuchaniu prokuratura wystąpiła do sądu o areszt dla podejrzanych. Po kilkunastu godzinach Sąd Rejonowy w Szczecinie odrzucił wnioski i zatrzymanym mogli wrócić do domów. Później decyzję podtrzymał sąd okręgowy. Wtedy prokuratura zarzuciła sądowi, że coś mieszała w składach orzekających i dlatego zapadła decyzja korzystna dla podejrzanych. W tej sprawie wszczęte zostało nawet śledztwo, ale nieprawidłowości w postępowaniu sądu się nie dopatrzono.

Krzysztof Jałosiński tryumfował.

- Jestem przekonany, że czynności, które podejmowaliśmy w spółce, były właściwe. Te rzeczy, które wykonaliśmy, były z dużym zyskiem dla firmy. Tu nie ma błędów menedżerskich czy przestępstwa. Niech nasi następcy skupią się na tym, co w spółce zostało zrobione dobrze. Szukanie haków na mnie czy na moich kolegów to jest zła droga, by utrzymać się w tej spółce na takim poziomie, na jakim my ją zostawiliśmy - stwierdził w sądzie były szef „Polic”. ©

Dokończenie str. 4

REKLAMA

**SPECJALISTYCZNY
GABINET
PROTEZOWANIA
SŁUCHU**

○ COREKTON ○
Rok założenia 1989

APARATY SŁUCHOWE

Wysoka jakość
światowego producenta
Słupsk, PL. DĄBROWSKIEGO 6
codz. w godz. 8.00-16.00
Informacja tel. 59 840 24 35

OFERUJEMY:

- profesjonalną obsługę
- bezpłatne przymiarki aparatów
- bezpłatne badania słuchu
- serwis
- najtańsze baterie / 12 zł

UBEZPIECZENI - ZNIŻKA NFZ



0010548879

0110669778



Jutro w Głosie: Puls i Tygodnik Regionów

● Jarosław Kaczyński o sprawie reperacji od Niemiec ● W Nowogardzie stoi pomnik. Pomnik niezgody. Nikt oprócz burmistrza go nie chce

Zamów prenumeratę Głosu

☎ 94 340 11 14

prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gp24.pl

Najważniejsze jest, na kogo czekamy

Anita Czapryn
Rozmowa

Z Barbarą Strzałkowską, biblistką, dr. hab. nauk teologicznych, prof. Instytutu Nauk Teologicznych Wydziału Teologicznego UKSW.

Co tak naprawdę znaczy słowo „adwent”?

Adwent to znaczy przyjsie. Czekamy na przyjsie Chrystusa, na to przyjsie, które co roku upamiętnione jest w Boże Narodzenie. Upamiętniamy wówczas przyjsie Boga na świat, Boga, który stał się człowiekiem. Przyjsie w Adwencie ma też inny wymiar, który dotyczy naszego życia i oczekiwania na przyjsie Chrystusa, który w teologii nazywamy paruzją, czyli w czasach ostatecznych. Można by powiedzieć, że to oczekiwanie wpisane jest w istotę chrześcijaństwa. My wszyscy jesteśmy w drodze do domu Ojca, wiemy, że nasze ziemskie życie ma swoje ograniczenia i wszyscy czekamy na spotkanie z Bogiem, który przychodzi, który nas kocha i chce z nami być. Myślę, że to jest kluczowe – to oczekiwanie nie ma znamion nerwowości, nie jest oczekiwaniem z przeżeniem. To ma być radosne oczekiwanie na przyjsie Pana. Przecież jako chrześcijanie wierzymy, że Ten, który przychodzi, jest nam życiwy, chce dzielić z nami nasze życie, nasze radości i nasze trudy. Jest Tym, który wybawia nas z grzechu, ze śmierci i wyprowadza ku życiu. Zatem kluczem do zrozumienia czasu Adwentu jest pojęcie właśnie tego radosnego oczekiwania. W naszym czekaniu na Pana Jezusa nie powinno być niczego nerwowego, żadnej trwogi z tego powodu, że oto zbliża się.

Wielu jednak widzi w Adwencie analogię do Wielkiego Postu, Adwent kojarzy się im z pokutą, a nie z czasem radości. Jak to pogodzić?

Na pewno przygotowanie naszych serc i naszych domów na spotkanie z Panem może wiązać się z jakiegoś rodzaju postanowieniami, z pragnie-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Strzałkowka: - Czekamy na narodziny Pana Boga

niem nawracania się, ale czas Adwentu jest zupełnie inny niż czas Wielkiego Postu. Nie chodzi tutaj o wyrzeczenia, ale o podkreślenie tego, co jest istotą nadziei chrześcijańskiej. Czekamy na kochającego Boga, który przyjmuje nas, z naszymi grzechami i słabościami, który przychodzi, by nas z nich wybawić. Jeśli tego chcemy. Pamiętajmy, że Jezus, kiedy nauczał w czasie swojej działalności publicznej, mówił: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają”. Siadał z grzesznikami, celnikami. Przychodzi też do nas, w jakiegokolwiek kondycji byśmy się nie znajdowali, przynosząc nam wielką nadzieję. Naszym zadaniem jest na tę nadzieję się otworzyć. Jeśli w taki sposób zrozumiemy nasze oczekiwanie adwentowe, że oto przychodzi do nas Ten, który daje nadzieję, miłość, wszystko co dobre, który przychodzi nas wybawić, to myślę, że ta pedagogika, która może kiedyś mocniej akcentowana była w Kościele – pedagogika pewnego lęku – powinna zostać zastąpiona przez prawdę Ewangelii. Chrystus przychodzi, aby nas wybawić. Oczywiście, kiedy czekamy na ważnego gościa, dobrze jest się przygotować, przygotować swoje serce, swój dom. Dobrze jest być gotowym. Ale nie czekajmy na Pana Boga jak na kata, który przychodzi, bo to zupełnie nie ma nic wspólnego z Ewangelią. Trzeba na nowo odkryć tę prawdę o tym, że Ewangelia oznacza Dobrą Nowinę.

Mówi pani o przyjsiu, ale Adwent rozumiany jest też jako czuwanie. Jak w tym

kontekście widzieć to czuwanie?

Tak jak czekamy na kogoś, kto ma przyjść do naszego domu; kiedy bardzo czekamy na takiego gościa, to przygotowujemy się, przygotowujemy potrawy i kontekst spotkania. Myślę, że dokładnie tak trzeba też czekać na Pana Boga, który przychodzi do nas w gościnę, chce dzielić nasze radości i nasze trudy, chce po prostu dzielić z nami nasze życie, wchodzić w nie. Tak bardzo nas miłuje, chce być tak blisko nas, że staje się jednym z nas. W czasie Bożego Narodzenia, kiedy będziemy przeżywać tę prawdę, nie- zwykłe jest to, że Bóg, Stwórca świata, staje się człowiekiem, bezbronnym dzieckiem. Jest w tym niesamowita prawda bliskości i miłości Boga do człowieka. To adwentowe oczekiwanie ma właśnie wymiar przeogromnej nadziei. Jest przepiękny wiersz księdza Jana Twardowskiego, „Czekanie”. Można go odnieść do tego adwentowego czasu. „Patrz na psa uwiązanego przed sklepem/ o swym panu myśli/ i rwie się do niego/ na dwóch łapach czeka/ pan dla niego podwórzem, łaską lasem domem/ oczami za nim biegnie/ i tęskni ogonem/ pocałuj go w łapę/ bo uczy jak na Boga czekać”.

Piękny wiersz!

Jest w nim coś poruszającego. Takie powinno być – symbolicznie oczywiście – oczekiwanie na Pana w wymiarze chrześcijańskim. Oczywiście, dobrze jest przygotować serce na to spotkanie, a zatem iść do spowiedzi...

O to właśnie chciałam zapytać: jak się powinniśmy przygotować?

Dobrze więc jest pójść do spowiedzi. Dobrze jest uczestniczyć w pięknych liturgiach adwentowych, zwłaszcza w roratach. Nie jest to łatwe, bo trzeba wstać bardzo rano, ale jest w tym pewien symbol, że jeszcze w ciemności idziemy do kościoła, ale tam, ze świecą roratnią czekamy na światło, które przychodzi. Dobrze mieć w domu wieniec ad-

wentowy i cztery świece, które zapalamy w każdym tygodniu, bo czas Adwentu wyznaczają cztery kolejne niedziele. Te tygodnie przygotowania są tym czasem, od którego w dużej mierze zależy, jak potem przeżyjemy Boże Narodzenie. Być może dlatego wielu kojarzy się ten czas z jakimiś praktykami pokutnymi, bo to przygotowanie może wiązać się z pewnym trudem. Ale z drugiej strony to jest przygotowanie na piękne spotkanie; na nadzieję, która przychodzi; na światło, jakie wkracza w nasze życie, choćby było ono spowite w różnych ciemnościach. Przypomina mi się utwór pani Antoniny Krzysztoń, kiedy śpiewa zdanie, które sobie w Adwencie często przywołuję: „Jest takie oczekiwanie, które już jest spotkaniem”. W jakimś sensie my przecież nie udajemy, że Pana Boga nie ma, że On dopiero przyjdzie. Wiemy, że On jest.

Adwent ma nam też przypominać o potrójnym przyjsiu Pana Jezusa. Jak to rozumieć?

Po pierwsze, przypomina nam o Bożym Narodzeniu, które upamiętnia to, co zdarzyło się już ponad dwa tysiące lat temu w Betlejem: o przyjsiu Pana do człowieka. Przypomina nam także o tym, że dziś Jezus przychodzi do naszego życia, w tych okolicznościach, w jakich żyjemy. A w końcu jest też wymiar, w teologii nazywany eschatologicznym, czyli ten, który dotyczy przyjsia Pana u końca czasów. Jako chrześcijanie przeżywamy wszystkie trzy wymiary. Codziennie w modlitwie „Ojcze nasz” modlimy się, choć nie wiem, czy zupełnie świadomie: „Przyjdź Królestwo Twoje”. Czekamy na to, żeby Pan Jezus przyszedł, choć czasem zastanawiam się, czy gdyby rzeczywiście zapytać ludzi, czy chcą, aby Pan Jezus przyszedł już dzisiaj, to czy tego by chcieli, czy raczej może powiedzieliby: „Oj, może za chwilę, mamy tu jeszcze, na tym świecie, dużo do zrobienia”. Dobrze się zastanowić nad tym, jak my czekamy

i czy czekamy. I – co najważniejsze – na Kogo czekamy.

To jest też czas, który ma nas uwrażliwić również na to, by dostrzec Pana Jezusa w drugim człowieku.

Dobrze to pani zauważyła, rzeczywiście tak jest. Myślę, że kiedy spodziewamy się przyjsia kogoś ważnego, to chcemy tę naszą radość dzielić też z innymi. Kluczem do przeżywania Adwentu jest to, że z jednej strony cieszymy się w naszym sercu, cieszymy się z naszymi bliskimi, z tego, że Pan przychodzi, że On dla naszego życia ma Dobrą Nowinę i to jest źródłem naszej radości i pociechy, ale zarazem, kiedy On faktycznie przemienia nasze życie i faktycznie jest źródłem pociechy, to jest czymś naturalnym, że radosnymi wiadomościami chcemy dzielić się z innymi. Chcemy świadczyć o tym, że to rzeczywiście nadaje sens naszemu życiu. Dobrze jest w czasie Adwentu dzielić się przede wszystkim radością wiary z innymi. Radością tego oczekiwania. A oczywiście za tym dzieleniem radością wiary musi iść zawsze praktyka życia, bo może ktoś inny potrzebuje jeszcze czegoś innego, zanim będzie mógł się ucieszyć tą samą nadzieją, która jest naszym udziałem, może potrzeba mu po prostu pomóc w jakichś bardzo ludzkich wymiarach. Przed Bożym Narodzeniem są różne akcje, w które można się włączyć – dzielenie ma to do siebie, że kiedy dzielimy się radością, miłością i dobrem, to one zarazem pomnażają się w nas. Czyli dzielenie staje się mnożeniem.

Jak pani patrzy na imprezy w Adwencie – wszystkie te firmowe wigilie, śledziki, koleżeńskie spotkania opłatkowe?

Odpowiem na to – nie bądźmy już takimi purystami! Wiadomo, że w święta nikt się ze swoimi pracownikami nie spotka, zostawiając swoich bliskich. Jeżeli więc takie spotkanie jest w pracy zorganizowane przed świętami – to dobrze! Radziłabym jednak nie nazywać go wigi-

lią, bo to konkretne określenie wieczoru poprzedzającego dzień świąteczny, więc ten zostawmy już dla konkretnego dnia – ale nazywajmy je na przykład spotkaniem opłatkowym. Przecież dobrze jest w tych kontekstach, w których jesteśmy w świecie – w pracy, w rozmaitych grupach, w których funkcjonujemy – spotkać się i dzielić radością i dobrem, które ten czas niesie. Z pewnością dzielenie radości nie zaszkodzi nikomu, wręcz przeciwnie, myślę, że ono też buduje miłą i dobrą atmosferę i może stać się elementem przygotowania nas na to, co przyjdzie i co będzie pełnią radości w same święta.

Nie prezenty, ale spotkania są istotą tych świąt. Spotkania rodzinne i...

... spotkania rodzinne i przede wszystkim spotkanie z Panem Bogiem, który potrafi te nasze, czasem niełatwe, rodzinne relacje przemieniać, a przede wszystkim nas przemieniać, abyśmy mogli z cierpliwością, miłością, taką, jak On ma do nas, dzielić czas z innymi. Nie zapominajmy o tym, że w Bożym Narodzeniu chodzi o Boże Narodzenie, a w Adwencie – o oczekiwanie na Tego, który przychodzi, czyli na Pana Boga. Ten wymiar jest absolutnie najważniejszy; on warunkuje też te wszystkie inne, radosne aspekty, które w święta przeżywamy.

Czy Adwent to jest też dobra pora do nawrócenia?

Zawsze jest dobra pora do nawrócenia. Ale Adwent w szczególności jest takim czasem, w którym dobrze jest znaleźć chwilę, żeby zastanowić się nad naszym życiem i zastanowić się nad tym, czym jest wiara w naszym życiu. Kim jest dla naszego życia Pan Bóg? Jeśli jest On – a jest – nadzieją dla naszego życia, Kimś, kto nadaje temu życiu sens – to wtedy, myślę, takie uświadomienie jest najlepszą okolicznością do tego, żeby się nawracać; żeby zmienić sposób myślenia. Żeby przygotować w ten sposób dla Niego miejsce w swoim sercu. ©©

nasz REGION

REGION

Na trasie Kościerzyna - Wdzydze doszło do tragicznego wypadku. Audi A4 uderzyło w drzewo. Kierująca pojazdem i pasażer zginęli miejscu. 12-letni chłopiec z obrażeniami trafił do szpitala. Pracujący na miejscu zdarzenia policjanci nie byli w stanie ustalić, co było przyczyną wypadku. Zajmą się tym biegli.
ZIDA



DYŻURNY GŁOSU

Wojciech Lesner,
tel. 510 026 924

Na Czytelników „Głosu Pomorza” czekamy w redakcji w Słupsku przy ul. H. Pobożnego 19 oraz pod adresem poczty elektronicznej alarm@gp24.pl

FOT. ARCHIWUM

Trzy lata śledztwa, kilku aresztowanych i 290 tys. zł kaucji

Bogumiła Rzeczkowska
Słupsk

Prokuratura Krajowa prowadzi śledztwo w sprawie zabójstwa Wojciecha N. z Lęborka i ukrycia jego zwłok pod Słupskiem. W areszcie przebywa dziewięć osób. To wielowatkowa sprawa dotycząca zorganizowanej grupy przestępczej.

Trzy lata temu 46-letni Wojciech N. z Lęborka był widziany po raz ostatni. 2 grudnia 2019 roku jego żona zawiadomiła policję. Rozpoczęły się poszukiwania. Lęborska policja zaczęła podejrzewać, że zaginiony mógł stać się ofiarą zabójstwa. Tym bardziej, że w przeszłości miał związek ze zorganizowaną grupą przestępczą zajmującą się handlem narkotykami.

Poszukiwaniami objęto kilkanaście miejscowości województwa pomorskiego. Akcję prowadzono też na rzece Słupia w Słupsku.

8 grudnia 2019 roku okazało się, że Wojciech N. nie żyje. Jego ciało zostało znalezione w lesie między Siemianicami a Jezierzycami. Po sekcji zwłok jako przyczynę śmierci podano wykrwawienie z powodu licznych ran zadanych ostrym narzędziem.

Sprawa z Lęborka została przejęta przez Prokuraturę Okręgową w Słupsku. Na jej wniosek Sąd Rejonowy w Słupsku aresztował Toma-



Aresztowania w sądzie w Słupsku w grudniu 2019 roku w sprawie zabójstwa Wojciecha N.

sza N., Łukasza D., Fabiana M., Krzysztofa S.. Kolejnym podejrzanym był zatrzymany później Adam M. ze Słupska.

Mężczyźni usłyszeli zarzut udziału w zabójstwie. Pojawili się zarzuty posiadania narkotyków, broni gazowej, utrudniania śledztwa, czy zacierania śladów przestępstwa. Podejrzani, karani w przeszłości, byli powiązani ze światem przestępczym. Żaden z nich nie przyznał się do popełnienia zarzucanych im przestępstw.

Wkrótce zapadła decyzja, że śledztwo zostanie przekazane pomorskiej delegaturze Prokuratury Krajowej w Gdańsku. Akta trafiły tam 23 grudnia 2019 roku.

Od tego czasu śledztwo w sprawie zabójstwa i ukrycia zwłok Wojciecha N. zaczęło zataczać coraz szersze kręgi.

Wiosną 2022 roku na polecenie prokuratora nadzorującego śledztwo został zatrzymany, a następnie decyzją sądu aresztowany, słupski przedsiębiorca Zbigniew A.. Przedstawiono mu zarzuty utrudniania postępowania karnego, podżegania innych osób do popełnienia przestępstw rozboju oraz niszczenia mienia.

„Głos” zapytał Prokuraturę Krajową, na jakim etapie jest obecnie śledztwo. Dowiedzieliśmy się, że sprawa ma charakter wielowatkowy, a kilku podejrzanych nadal przebywa w areszcie.

- Natomiast wobec aresztowanego wcześniej Zbigniewa A. zastosowano środki w postaci poręczenia majątkowego w wysokości 290 tysięcy złotych, dozoru policji, zakazu

opuszczania kraju oraz zakazu kontaktowania się ze współpodejrzanymi - odpowiada prokurator Karol Borchólski z Działu Prasowego Prokuratury Krajowej.

Prokuratura nie podaje konkretnego terminu zakończenia śledztwa.

- Termin uzależniony jest od wykonania przez prokuratora zaplanowanych czynności procesowych i wyjaśnienia wszystkich okoliczności będących przedmiotem postępowania - informuje prokurator. - Z uwagi na dobro postępowania przygotowawczego oraz wykonywane i planowane czynności procesowe na obecnym etapie nie udzielamy bliższych informacji co do przedmiotu i zakresu prowadzonego śledztwa. ©©

Sprzedawała w internecie. A gdzie towar? Nie ma

Wojciech Lesner
Słupsk

Policja przedstawiła 21-letniej kobiecie 28 zarzutów oszustwa. Na portalach internetowych wystawiała na sprzedaż różne przedmioty, jednak kupującym nie wysłała ich. Wyłudziła w ten sposób ponad trzy tysiące złotych.

- Policjanci ze słupskiej komendy otrzymywali zgłoszenia od osób, które kupowały w internecie dziecięce łóżeczka, wózki, ubranka, a także sprzęt elektroniczny - laptopy czy konsole do gier. Pomimo dokonanej płatności zakupione przedmioty nie były do nich wysyłane - informuje Jakub Bagiński z Ko-

mendy Miejskiej Policji w Słupsku. - Oferty sprzedaży umieszczane były na popularnych portalach sprzedażowych i zachęciły wiele osób do zakupu z uwagi na bardzo niskie i atrakcyjne ceny.

Policjanci ustalili listę świadków oraz kolejne osoby pokrzywdzone w wyniku tych przestępstw, a zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 21-letniej kobiecie 28-zarzutów oszustwa na łączną kwotę ponad 3000 złotych.

O przyszłości mieszkanki Słupska ma zdecydować sąd, do którego wpłynął akt oskarżenia w tej sprawie. Za prymitywne młodej kobiecie grozi kara do ośmiu lat więzienia.

©©

REKLAMA

0110633678

USŁUGI POGRZEBOWE w Słupsku



HERMES, ul. Obrońców Wybrzeża 1
(całodobowo), tel. 59 842 84 95, 604 434 441.
Winda i baldachim przy grobie.



HADES, ul. Kopernika 15, całodobowo,
tel. 59 842 98 91, 601 663 796.
Winda i baldachim przy grobie.



KALLA, ul. Armii Krajowej 15,
tel. 59 842 81 96, 601 928 600
- całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa.



ZIELEŃ SŁUPSK Zakład Pogrzebowy,
ul. Kaszubska 3A, tel. 502 525 005
- całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa.

AKCJA CHARYTATYWNA

0110669785

Matka afer coraz bliżej...

Dokończenie ze str. 1

Pod koniec 2019 r. zatrzymane zostały cztery osoby związane z wrocławską spółką, które miały wprowadzić w błąd radę nadzorczą „Polic” w związku z zakupem afrykańskiej spółki African Investment Group. Według prokuratury była warta co najwyżej 5 mln zł, a ZCh kupiły ją za 87 mln zł.

- Działania zatrzymanych miały charakter zorganizowany. Zmierzano do sprzedaży na rzecz Grupy Azoty Zakłady Chemiczne Police SA akcji spółki wydobywającej fosforyty w Afryce po zawyżonej w sposób oczywisty cenie. W ich wyniku doszło do sprzedaży 55 procent akcji AIG z siedzibą w Senegalu za cenę niemal 29 mln dolarów amerykańskich na rzecz ZCh Police. Sprawcy mieli świadomość, że wprowadzając nabywców w błąd, gdyż cena oferowanych udziałów była zawyżona i ich faktyczna wartość wynosiła nie więcej niż około pięciu milionów złotych - wyjaśnia prok. Marcin Lorenc z Prokuratury Regionalnej w Szczecinie.

Sąd nie zgodził się aresztować biznesmenów, choć przyznał, że dowody są mocne.

- Uznał, że zarzuty prokuratury są uprawdopodobnione, nie widział jednak konieczności izolacji podejrzanych - wyjaśniał sędzia Michał Tomala z Sądu Okręgowego w Szczecinie.

Liczba podejrzanych przez cztery lata wzrosła z dziesięciu do ponad 20 osób. Wśród kolejnych zatrzymanych byli m.in. prawnicy z Warszawy.

- Zatrzymani przez CBA w kolejnym wątku to adwokat, radca prawny, doradca podatkowy, aplikant adwokacki z warszawskiej kancelarii doradztwa podatkowego świadczącej usługi z zakresu tzw. optymalizacji podatkowej z wykorzystaniem spółek zarejestrowanych w rajach podatkowych. Kancelaria funkcjonuje w ramach

grupy doradczej będącej członkiem międzynarodowej sieci niezależnych firm doradczych. Piątym zatrzymanym przez CBA jest prezes spółki świadczącej usługi na rzecz „Polic” - mówi Piotr Kaczoruk z CBA.

W 2020 r. prokuratura przyszykowała nowe zarzuty dla Jałosińskiego, ale okazało się, że był w Senegalu. Według jego adwokata nie mógł wrócić z powodu koronawirusa, bo Senegal zawiesił loty. Ale według prokuratury były prezes wyprowadził się do Senegalu z wielkością swojego majątku, a koronawirus to tylko wymówka, by uniknąć odpowiedzialności.

- Podejrzany zmierzał do wprowadzenia w błąd organów ścigania, co do planowanego terminu pobytu na terenie Senegalu, eksponując kłopoty wyjazd z Polski do Senegalu, w trakcie którego z uwagi na epidemię koronawirusa wprowadzony został stan wyjątkowy, uniemożliwiający mu powrót do kraju - wyjaśnił prokurator Lorenc.

Śledczy ustalili, m.in. na podstawie wypłat dokonywanych przez podejrzanego na terenie Senegalu, że w zasadzie na stałe przebywał w afrykańskim państwie i nie jest to wcale incydentalny wyjazd, z którego powrót uniemożliwia pandemia koronawirusa.

- Podejrzany nie zrealizował przy tym obowiązku poinformowania prokuratury o każdej zmianie miejsca zamieszkania bądź pobytu na okres powyżej siedmiu dni. Przebywał na terenie Polski incydentalnie, a faktycznie przebywał od dłuższego czasu na terenie Senegalu i Szwajcarii, gdzie jest rezydentem podatkowym - dodał śledczy.

Prokuratura, doszła do wniosku, że Jałosiński ukrywał się poza Polską i skierowała wniosek o areszt. Gdy w końcu przyjechał do Polski,

został zatrzymany. Sąd jednak nie zgodził się go aresztować.

Matka innych śledztw

Działania operacyjne zastosowane w śledztwie polickim (m.in. podsłuchy) spowodowały, że prokuratura wpadła na trop kilku innych spraw, które nazwane zostały odpryskami afery polickiej. Jeden z nich dotyczy działania na szkodę klubu sportowego Chemik Police. Na ławie oskarżonych zasiadły trzy osoby,

m.in. była prezes klubu Joanna Ż. W tej sprawie trwa proces.

O najnowszym odprysku usłyszeliśmy kilka dni temu. Prokuratura Regionalna w Szczecinie twierdzi, że warszawska prokurator Ewa Wrzosek przekazywała informacje ze śledztwa nieuprawnionym osobom. W tle jest kampania Rafała Trzaskowskiego, prezydenta stolicy z Platformy Obywatelskiej, na prezydenta. ©

Mariusz Parkitny

NIE TYLKO SENEGAL, NIE TYLKO LIPNE KOPALNIE

21 listopada 2016 roku dr Wojciech Wardacki, ówczesny prezes zarządu spółki Grupa Azoty Zakłady Chemiczne Police S.A. był gościem „Rozmów pod Krawatem” w Radiu Szczecin. W rozmowie z Przemysławem Szymańczykiem pierwszy raz publicznie pojawiły się nie tylko gospodarcze wątki działalności byłego zarządu spółki.

Dziennikarz pytał: Jakie kwestie są badane? Pan wspominał w wywiadzie dla „Kuriera Szczecińskiego” o wydatkowaniu pieniędzy z kart kredytowych.

Ponad 90 osób miało te karty kredytowe. Poza zarząd te badania były przeprowadzone i ten raport był porażający. W czerwcu ubiegłego roku został przekazany zgodnie z procedurą byłemu prezesowi panu Jałosińskiemu i on został schowany i dopiero jak pojawiliśmy się na początku kwietnia, część osób wskazała, że taki raport był. I my ten raport, który mieliśmy, przeanalizowaliśmy i zarządziłem, żeby dziesięć tysięcy faktur było analizowanych.

Ile faktur?

Około dziesięciu tysięcy faktur, bo chciałem, żeby każda osoba, która wydatkowała z kart służbowych określone kwoty miała możliwość wyjaśnienia, w jakim celu i żeby można było powiązać to z celami służbowymi, (...) **Posiadanie karty kredytowej przez członków zarządu nie jest chyba niczym dziwnym. Rozumiem, że dziwne są te wydatki, o których pan wspominał.**

Jedna osoba kupowała mnóstwo butów, między innymi buty dla dzieci - w jednym miesiącu siedem par, klocki Lego, płyty DVD. Zegarki za 48 tysięcy. (...) Pytanie dlaczego wydawał w czasie urlopu w Grecji. „Ano, spotkałem na plaży greka polskiego pochodzenia, zaprosiłem go do restauracji i chciałem zachęcić do inwestowania. Rozmowa była owocna, ale zakończyła się niepowodzeniem”. **Panie prezesie, czy ja dobrze zrozumiałem? Został zakupiony zegarek za 48 tysięcy zł z karty służbowej?**

Tak. Były karty z limitami 100 tysięcy złotych miesięcznie. Jedna osoba wydała w ciągu trzech lat milion dwieście tysięcy. W ubiegłym roku 470 tysięcy. Trzy miesiące tego roku 100 tysięcy. Także to były tego typu wydatki swobodne.

Parkowanie od Nowego Roku będzie droższe

Sylvia Lis
Bytów

Tylko jedna firma jest zainteresowana obsługą strefy płatnego parkowania w Bytowie. Już teraz wiadomo, że w przyszłym roku parkowanie będzie droższe, bo tak zdecydował samorząd.

Administrowaniem strefy płatnego parkowania w Bytowie zajmuje się City Parking Group z Grudziądza. Umowa z firmą wygasa z końcem tego roku. Urząd miejski ogłosił przetarg na obsługę strefy na kolejne cztery lata. Okazało się, że wpłynęła tylko jedna oferta, właśnie od City Parking Group.

- Umowa nie jest jeszcze podpisana, sprawdzamy dokumenty. Jeśli wszystko będzie w porządku, finalizacja nastąpi lada dzień - mówi Jacek Czapiewski, wiceburmistrz Bytowa.

Na ile firma z Grudziądza oszacowała koszt obsługi strefy? - City Parking Group wymieniła kwotę 1,5 mln zł za cztery lata - mówi Czapiewski. - Pieniądże oczywiście będą pochodziły z opłat za parkowanie.

Wiceburmistrz dodaje, że 41 procent ogólnej opłaty za parkowanie trafi do kasy gminy, wcześniej było to 31,2 proc., czyli około 150 tys. zł rocznie.

Dla kierowców znacznie istotniejsze od tego, kto zajmie się obsługą strefy, jest fakt, iż od Nowego Roku zmienią się stawki za parkowanie. Będzie drożej. Podwyższo, uchwalona przed radę miasta, wyniesie około 20 procent. Pierwsze pół godziny postoju będzie kosztować 1,20 zł (1 zł obecnie), 2,5 zł za pierwszą godzinę postoju (2 zł), 2,70 zł za drugą godzinę postoju (2,4 zł), 3 zł za trzecią godzinę postoju (2,8 zł), 2,5 zł za czwartą i każdą następną godzinę postoju (2 zł). Całoroczny abonament będzie kosztować 360 zł (300 zł).

W tej chwili płatna strefa parkowania obejmuje ulice: Armii Krajowej, Jana Bauera, Michała Drzymały, Dworcową, Hieronima Derdowskiego, Ogrodową, Podzamcze, Szeroką, Śródmiejską, Wąską oraz Wojska Polskiego. Od nowego roku strefa zostanie powiększona o ulicę Górną i kolejną część ulicy Podzamcze. Tym samym będzie aż 340 płatnych miejsc parkingowych. ©



Płatne parkowanie w Bytowie obowiązuje od poniedziałku do piątku w godz. 9-17

0010689503

0010689454

0010690310

Pani Dyrektor Słupskiego Hospicjum

Teresie Jerzyk,

Pani Oddziałowej

Bożenie Dobies,

Lekarzom i Panu Psychologowi Rafałowi

oraz całemu Personelowi

składam

serdeczne podziękowania

za troskliwą opiekę nad moim Mężem

śTp

Stefanem Mrozem

Żona

Serdecznie dziękuję

Rodzinie, Sąsiadom, Przyjaciołom i Znajomym

oraz wszystkim,

którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

mojego Męża

śTp

Stefana Mroza



składa

Żona

Panu Markowi Golińskiemu

Wiceprezydentowi Miasta Słupska

wyrazy współczucia i szczerego żalu z powodu śmierci

Brata

składają

Wójt Gminy Słupsk, Rada Gminy Słupsk

oraz Pracownicy Urzędu Gminy Słupsk

Nekrologi

zamówisz tutaj:

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, 59 848 81 03

reklama.słupsk@polskapress.pl

REKLAMA

Polski Bon Turystyczny wspiera branżę w sezonie zimowym

BON
TURYSTYCZNY

City breaki i świąteczne kiermasze, rodzinne wypady w poszukiwaniu prawdziwej zimy, Nowy Rok na stoku i aktywne ferie – najbliższe miesiące to doskonały czas na wypoczynek, a dla przedsiębiorców z branży turystycznej, wbrew temperaturom za oknem, jeden z najgorętszych sezonów w roku.

Do tej pory do przedsiębiorstw turystycznych oraz organizacji pożytku publicznego, które przyjmują płatności Polskim Bonem Turystycznym, trafiły już blisko 3 mld zł. A to jeszcze nie koniec, bo dzięki przyjętej we wrześniu tego roku nowelizacji ustawy o Polskim Bonie Turystycznym ze świadczenia można korzystać aż do końca marca 2023 r. Przedłużenie terminu obowiązywania programu jest dodatkowym wzmocnieniem ekonomicznym krajowej branży turystycznej, szczególnie sektora małych i średnich przedsiębiorstw, których sytuacja ekonomiczna nie powróciła do okresu sprzed restrykcji obowiązujących w okresie stanu zagrożenia epidemicznego oraz stanu epidemii i którym konflikt w Ukrainie dodatkowo utrudnił odbudowę ruchu turystycznego. To kolejne 4 miesiące, podczas których mogą przyjmować płatności bonem i zachęcić turystów, aby to właśnie u nich spędzili malownicze zimowe miesiące i początek wiosny.

– Obiekty noclegowe, biura i organizatorzy turystyczni, wszystkie podmioty zarejestrowane w bazie Polskiego Bonu Turystycznego nadal mogą przyjmować płatności bonem. Bon zmobilizował Polaków do wypoczyniania w kraju, a po letnich wakacjach to właśnie sezon zimowy jest okresem największej aktywności turystycznej naszych rodaków. To już ostatnie przesunięcie

**BON**
TURYSTYCZNY

Polska

POLSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA

Ministerstwo Sportu i Turystyki

daty obowiązywania programu, o które postulowała zarówno branża, jak i beneficjenci, którzy nie zdążyli w pełni skorzystać z tego wsparcia i teraz już tylko od przedsiębiorców turystycznych zależy czy dobrze wykorzystają ten czas – **mówi Andrzej Gut-Mostowy, sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki.**

Warto pamiętać, że nadal jest grupa osób, która nie skorzystała z przysługującego im świadczenia lub nie wykorzystwała w całości przysługujących środków i właśnie teraz chętnie dofinansuje w ten sposób zimowy wypoczynek. Osoby posiadające aktywny bon turystyczny mogą wykorzystać go na wiele sposobów. Turyści coraz chętniej korzystają z możliwości krótkich, spontanicznych wycieczek i eksploracji lokalnych atrakcji.

rych mogą skorzystać, wspierając bonem wyjazdowy budżet. Oczywiście listę podmiotów i organizatorów turystycznych specjalizujących się w turystyce rodzinnej, dziecięcej i młodzieżowej można znaleźć na stronie Polskiego Bonu Turystycznego lub na mapie podmiotów turystycznych wyróżnionych przez Polską Organizację Turystyczną Certyfikatem Dobrych Praktyk, jednak to również ostatni moment na zmobilizowanie

sił samych przedsiębiorców i przygotowanie specjalnych ofert i pakietów, które pozwalają turystom łatwo znaleźć odpowiednią dla siebie formę wypoczynku i wykorzystać bon turystyczny. Ci, którzy wcześniej nie zdecydowali się na dołączenie do programu, nadal mogą to zrobić i trafić do prowadzonej przez Polską Organizację Turystyczną bazy podmiotów przyjmujących płatności bonem. Bo nawet jeśli program kończy się 31 marca 2023 roku, to oznacza to tylko tyle, że jest to ostateczny termin na opłacenie usługi lub zaliczki za usługę turystyczną, a z opłaconej oferty można skorzystać także później.

– Wydłużenie obowiązywania PBT pozwala zarówno nowym beneficjentom (w szczególności rodzicom dzieci urodzonych do grudnia 2021 r.), jak i tym, którzy jeszcze nie wykorzystali lub wykorzystali tylko częściowo przyznane im świadczenie, skorzystać z niego w najbliższych miesiącach, a jednocześnie nadal stymulować ruch turystyczny – **mówi Anna Salamończyk-Mochel, wiceprezes Polskiej Organizacji Turystycznej.**

Polskim Bonem Turystycznym można płacić za usługi hotelarskie, jednodniowe wycieczki, wejścia do parków rozrywki i atrakcji turystycznych bez konieczności noclegu, ale także za zorganizowany wypoczynek dzieci i młodzieży jak obozy, kolonie czy zielone szkoły. Wydłużenie programu stwarza możliwość jego pełnego wykorzystania przez większość osób uprawnionych.

Wszystkie informacje dotyczące programu oraz mapa obiektów przyjmujących płatności Polskim Bonem Turystycznym są dostępne na stronie internetowej bonturystyczny.polska.travel.

POLSKA i ŚWIAT

WILNO

– Jako parlamentarzyści musimy zapewnić Ukrainie wszelkie możliwe wsparcie, także w procesie przygotowania jej do członkostwa w Unii Europejskiej – podkreślał w środę w Wilnie marszałek Senatu Tomasz Grodzki. Oznajmił, że tej zimy sojusznicy nie zostawiają Ukrainy bez pomocy, a wojna może trwać długo. Marszałek Senatu brał udział w 12. sesji Zgromadzenia Parlamentarnego Polski, Litwy i Ukrainy.

”

Rosja musi raz na zawsze zrozumieć, że agresja na wolny, niepodległy kraj nigdy nie będzie zaakceptowana

Tomasz Grodzki, marszałek Senatu

MON zmienia zdanie. Patrioty z Niemiec jednak w Polsce?

Karolina Wrońska
Warszawa

-Przystępujemy do roboczych ustaleń ws. umieszczenia wyrzutni Patriot w Polsce i wpięcia ich w nasz system dowodzenia - przekazał wicepremier, szef MON Mariusz Błaszczak.

Po rozmowie z niemieckim MON z rozczarowaniem przyjąłem decyzję o odrzuceniu wsparcia dla Ukrainy. Rozmieszczenie Patriotów w zachodniej Ukrainie zwiększyłoby bezpieczeństwo Polaków i Ukraińców – poinformował szef Ministerstwa Obrony Narodowej we wtorek wieczorem na Twitterze. Także prezes PiS Jarosław Kaczyński ocenił wcześniej, że wyrzutnie Patriot przydadzą się w tym miejscu, gdzie rzeczywiście będą używane.

20 listopada minister obrony Niemiec Christine Lambrecht zaproponowała wsparcie dla Polski obejmujące systemy obrony przeciwlotniczej Patriot i myśliwce Eurofighter, które strzegłyby polskiej przestrzeni powietrznej.

23 listopada szef MON poinformował, że zwrócił się do strony niemieckiej, aby proponowane Polsce baterie Patriot zostały przekazane Ukrainie. Jak uzasadniał, „to pozwoli uchronić Ukrainę przed kolejnymi ofiarami i blackoutem i zwiększy bezpieczeństwo naszej wschodniej granicy”. Dzień później niemiecka minister obrony stwierdziła, że proponowane Polsce „Patrioty są częścią zintegrowanej obrony powietrznej NATO, co oznacza, że mają zostać rozmieszczone na terytorium NATO”.

Dodała, że jakiegokolwiek uży-



Warszawa i Berlin rozpoczną rozmowy w sprawie wpięcia wyrzutni Patriot z Niemiec w polski system dowodzenia

cie ich poza terytorium Sojuszu wymagałoby wcześniejszych rozmów z NATO i sojusznikami.

Premier Mateusz Morawiecki powiedział pod koniec listopada, że Polska rozważy wariant przyjęcia niemieckich zestawów Patriot, jeśli Niemcy nie prześlą ich Ukrainie. Ale,

jak dodał, „zwracamy uwagę na to, że przecież nikt nie chce pozyskiwać sprzętu po to, by on stał”.

Również pod koniec listopada kanclerz Niemiec Olaf Scholz, cytowany przez agencję Reutersa, powiedział, że oferta dostarczenia niemie-

kich systemów obrony powietrznej Patriot Polsce jest nadal aktualna.

O aktualności propozycji zapewniła wówczas także minister Lambrecht w wywiadzie dla dziennika „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.

– Polska jest szczególnie narażona: stało się to jasne podczas tragicznego ataku rakietowego z dwiema ofiarami śmiertelnymi. Ważne było i jest dla mnie wspieranie Polski jako dobrego sąsiada i bliskiego sojusznika w tych trudnych czasach. Stąd ta oferta: nadzór i obrona powietrzna z Eurofighterami i Patriotami. Podtrzymujemy naszą ofertę – zapewniła.

– Podstawowym błędem po stronie niemieckiej było to, że wyszła do mediów z informacją o propozycji przekazania Polsce zestawów Patriot, zanim negocjacje się skończyły – oce-

nił z kolei w środę wiceszef Ministerstwa Spraw Zagranicznych Marcin Przydacz. – Dziś skoncentrujemy się na tym, by wynegocjować jak najlepszy sposób ich przekazania – dodał wiceminister.

Przydacz, pytany o zmianę decyzji polskiego MON, stwierdził, że wicepremier Mariusz Błaszczak postawił sobie za cel odbudowę potencjału polskiej armii.

– Wzmocnienie jej na tyle, aby w ramach polityki odstraszania wysłać twardy sygnał do Moskwy: nawet nie myśl o tym, nie próbujcie starać się destabilizować naszą część Europy, bo jesteśmy dobrze chronieni nie tylko siłą naszych sojuszników, tak jak to było dotychczas, ale przede wszystkim siłą polskiej armii – powiedział Przydacz. PAP

Artykuł informacyjny

0010679824

ZAPRZĘG ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA. AKCJA, KTÓRA DAJE RADOŚĆ

Zimowe szaleństwa i wymarzone prezenty będą czekać na podopiecznych kilkudziesięciu fundacji i placówek, jakie chcemy wesprzeć w tym roku. Będzie to możliwe dzięki Polska Press Grupa i naszymi hojnym Partnerom- Darczyńcom, którzy dołączając do Zaprzęgu Świętego Mikołaja spełnią ich marzenia. Szczegóły akcji poniżej.

Grudzień to wyjątkowy miesiąc z wielu względów. To właśnie na koniec roku najczęściej robimy podsumowania i planujemy nasze przyszłe działania. W powietrzu czuć już zapach świąt, w radiu leżą świąteczne piosenki, a sklepy prześcigają się w świątecznych dekoracjach. Grudzień to też czas, kiedy myślimy więcej o innych, obdarowując najbliższych mniejszymi i większymi prezentami, które każdemu przynoszą wielką radość. Nie wszyscy jednak zdają



sobie sprawę, że dla niektórych grudzień nie jest aż tak wyjątkowym miesiącem. Często to smutek, stres i niepewność, jak w przypadku niektórych podopiecznych placówek i fundacji, które chcemy wesprzeć finansowo przy okazji świątecznej odsłony naszej wyjątkowej akcji. Jako Polska Press Grupa,

wydawca ogólnopolskich dzienników i serwisów internetowych, chcemy w tym w świątecznym miesiącu wywołać jak najwięcej uśmiechów na twarzach najmłodszych. Nie zrobimy tego jednak sami – potrzebujemy pomocy zaprzyjaźnionych firm i przedsiębiorców, którzy mogą do tego dołożyć swoją cegiełkę.

Zima pełna radości
Świąteczne prezenty i zimowe wyjazdy czekać będą na podopiecznych fundacji i placówek, które zaprosiliśmy do udziału.

To właśnie dzięki Państwa wsparciu na wielu dziecięcych buziach zagości prawdziwy uśmiech. Wymarzone lalki, szybkie samochody, pasjonujące książki czy klasyczne klocki – listy prezentów zawsze są długie, a tym razem mogą stać się też osiągalne. Podobnie jak ferie w górach, czy wyjazd na narty. Działając wspólnie i dokładając kolejne saneczki do naszego zaprzęgu wywołamy jeszcze więcej dziecięcej radości!

Jak dołączyć do akcji?
To proste!

Już od listopada we wszystkich serwisach internetowych Polska Press Grupa oraz w prasie pojawiać się będzie Zaprzęg Świętego Mikołaja. Składać

się będą na niego saneczki – cegiełki wykupione przez firmę. W ramach cegiełki nasi Darczyńcy otrzymają m.in. lokowanie logotypu partnera w saneczkowym zaprzęgu św. Mikołaja na stronach dzienników oraz w naszych serwisach internetowych i na planszy sponsorskiej w relacji z akcji, która pojawi się po zakończeniu akcji w prasie i Internecie. W zależności od rodzaju partnerstwa oferta może rozszerzyć się o dodatkowe świadczenia, takie jak na przykład 1-stronicowy wywiad z przedstawicielem partnera nt. działalności CSR, oznaczenie partnera w postach branded content promujących akcję fanpage naszych serwisów, czy kampania bannerowa.

Aby dołączyć do Zaprzęgu św. Mikołaja, wystarczy napisać na adres monika.burchardt@polskapress.pl lub zadzwonić pod numer 500324451. Zachęcamy do kontaktu. Wspólnie możemy więcej!

Przez ból ciężko Ci się poruszać? To Ci pomoże!

Środek zakonników szpitalnych pomaga przynieść ulgę stawom w ekspresowym czasie!

Stawia na nogi nawet w beznadziejnych przypadkach.



Wyjątkowa formuła, stworzona przez ojca Alberta z Jerozolimy, może uratować od zaawansowanego bólu kolan, pleców, barków i łokci. Niezastąpiona przy kontuzjach, skuteczna na zwyrodnienia – silna mikstura w kapsułkach skutecznie wspiera stawy, mięśnie i ścięgna nawet w beznadziejnych przypadkach. Chcesz odzyskać sprawność na dobre? To Twoja szansa. Tylko teraz możesz wypróbować ten niezwykle preparat ZA DARMO.

Metoda, która wspiera zmniejszenie bólu w błyskawicznym tempie

Wspaniała nowina: po 108 latach odtworzono recepturę niezwyklej formuły, która zdaniem ekspertów, może działać niezwykle skutecznie i szybko, wesprze kręgosłup i poprawić sprawność w rękach oraz w nogach. Wyjątkowy preparat na stawy, stworzony przez szpitalnego zakonnika ojca Alberta z Jerozolimy, wypróbowało już ponad 1,5 miliona osób! Każda z nich potwierdza skuteczność.

Fenomenalny środek pomoże Ci:

- Szybko i skutecznie zmniejszyć łupanie w kolanach
- Poprawić sprawność w nogach i rękach
- Wyprostować i wzmocnić plecy
- Pożegnać ataki rwy kulszowej
- Zredukować migreny wywołane urazami karku

Użytkownicy potwierdzają skuteczność

Nawet najwięksi sceptycy przyznają, że stosowanie preparatu może uchronić od zaawansowanych problemów. Ludzie z całego świata, którzy już przyjęli darmową porcję zakonnej receptury, ślą podziękowania za lepszą sprawność kończyn, możliwość poruszania się bez

bólu, swobodne poruszanie palcami oraz za uwolnienie się od problemów ze stawami. Ty również możesz dołączyć do grona tych wybrańców i ZA DARMO otrzymać profesjonalny środek wspierający stawy ojca Alberta z Jerozolimy. Pomógł on przywrócić sprawność setkom tysięcy ludzi, a jego historia jest równie niezwykła jak działanie.

Oto sposób, który wesprze Twoje kości

Rok 1911, podnóże góry Skopus w Jerozolimie. Mieszkający tam ojciec Alberto to szpitalnik, który słynie ze swojej sztuki zielarskiej. Potrafi on znaleźć dobroczynne zioła nawet w jałowym, pustynnym terenie. Z najmniejszego, uschniętego listka robi wyciągi tak silne, że natychmiast znika po nich ból, mrowienie i obrzęki. Pewnego dnia, podczas szczególnie żarliwej modlitwy, ojciec Alberto doznaje niezwyklej wizji. Ukazuje mu się postać promieniująca miłością i dobrem, po czym nakazuje, aby ten zebrał wszystkie swoje medyczne księgi i wrócił do Europy.

Znajdziesz tam rośliny, których moc zwiększysz 100-krotnie, zaś one i Twoje przyszłe męczeństwo uratują zdrowie całych pokoleń – mówi. Ojciec Alberto pojmuję, że usłyszał głos Pana i niezwłocznie wyrusza w podróż. Po drodze doznaje kolejnych objawień i na ich podstawie zbiera szczególne gatunki roślin z 9 krajów europejskich. Tworzy z nich

mieszkankę, która w mgnieniu oka usuwa ze stawów rwący, piekący i kłujący ból. Każdy, kto jej użyje, zyskuje szansę, aby swobodnie chodzić, wstać, poruszać się i odzyskać dawne życie.

Dar miłości ojca Alberta z Jerozolimy

Wieści o cudotwórczej miksturze zataczają coraz szersze kręgi, liczby uzdrowionych idą w setki. Wtedy jednak wybucha wojna.



ojciec Alberto

Ostatnie doniesienia o ojcu Albercie pochodzą z polowego szpitala leżącego na terenie dzisiejszej Rumunii. Ranni żołnierze i miejscowa ludność wspominają wielkie poświęcenie oraz doskonałą

wiedzę medyczną ofiarnego zakonnika. Jednak po nim samym ginie wszelki ślad. Znika też mikstura, którą leczył potrzebujących.

Niezwykła formuła na stawy powraca w 2022 roku

Przepis na niezwyklej preparat, który odnawia maź stawową i reperuje chrząstkę, odnalazł się cudem podczas remontu kapliczki w Karpatach. Być może jeden z wojennych uchodźców zostawił go tam w podzięce za nocleg. Formuła, którą odtworzono na podstawie tamtych zapisów, zdaniem ekspertów jest niezwykle silna i skuteczna, a przy tym nie otepia, nie podrażnia żołądka, a co najważniejsze – wspiera usuwanie stanów zapalnych ze stawów. I to bez względu na ich przyczynę!

PRZETESTUJ
PRODUKT ZA 0 ZŁ!

Świadczenia osób stosujących miksturę ojca Alberta z Jerozolimy

Ręce powykręcane przez reumatyzm?

To już przeszłość

Ktoregoś dnia zagadnęłam sąsiadkę, co takiego zrobiła, że już nie musi chodzić o lasce. Wtedy usłyszałam o miksturze ojca Alberta! Też jej użyłam i teraz czuję się, jakbym dostała nowe ręce. Zdrowe, zwinne, niezawodne. Już zawsze będę za to wdzięczna.

Mariola, 69 l., Szczytno



Ty też pozbędziesz się bólu raz na zawsze

Zakonnicy szpitalni, którzy uznają ojca Alberta za swojego patrona, na początku 2022 roku wznowili produkcję preparatu. Zaświadczają oni, że ten środek może stawiać na nogi wiele osób dziennie i pomagać nawet w przypadku tych najdotkliwiej cierpiących.

Znów mogę normalnie chodzić!

Kiedy kilka miesięcy temu miałem poważne problemy z prawym biodrem, myślałem, że normalne życie już się dla mnie skończyło. Ból bywał okropny i miałem coraz większe problemy z poruszaniem się. Chodziłem po różnych specjalistach, bez skutku. Modliłem się o cud i on przyszedł! Wiem na pewno, że to właśnie środek ojca Alberta pomógł mi odzyskać sprawność. Bardzo szybko ból się zmniejszył, a wkrótce znowu mogłem swobodnie poruszać nogami. Teraz czuję się doskonale, a problemy ze stawami to już przeszłość!

Bogdan, 57 l., Elbląg



Metoda ojca Alberta z Jerozolimy uratuje Twoje stawy – zadzwoń po nią!

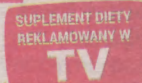
Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 20.12.2022 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA!

Zadzwoń: 89 650 14 72

Pon.-pt. 08:00-20:00, sob. 08:00-20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

Zadzwoń i zamów produkt do przetestowania ZA DARMO!

*Medal przyznany RevitaPharm w programie Konsumencki Lider Jakości – Debiut Roku 2020



KRÓTKO

KRZEWENT

Zmarł aktor Jan Nowicki



Jan Nowicki zmarł w nocy w swoim domu w Krzewencie koło Kowala. Miał 83 lata. Aktor zagrał niemal 200 ról w teatrze telewizji i filmach, m.in. w „Niepochowanym”, „Wielkim Szu”, „Magnacie” i „Sanatorium pod Klepsydrą”. Przez ponad 30 lat występował także na deskach Starego Teatru w Krakowie.

WARSZAWA

Kurski w banku w Waszyngtonie

Jacek Kurski został zastępcą dyrektora wykonawczego w Międzynarodowym Banku Odbudowy i Rozwoju – dowiedział się portal i.pl. Informację potwierdził w komunikacie Narodowy Bank Polski. „Kandydatura Pana Jacka Kurskiego na stanowisko Alternate Executive Director została zgłoszona przez Prezesa NBP jako Gubernatora RP w Banku Świa-

towym” – czytamy w oświadczeniu Narodowego Banku Polskiego. Dwa miesiące temu Rada Mediów Narodowych odwołała Jacka Kurskiego ze stanowiska prezesa TVP. Kilka dni temu prezes PiS Jarosław Kaczyński, pytany w Radiu Wrocław o przyszłość Kurskiego, powiedział, że miał „kilka pomysłów” dla byłego szefa TVP. Mateusz Zbroja

Węgry musiały znieść limit cen na paliwo. Oskarżają Brukselę

Anna Nagel
Budapeszt

Na wniosek koncernu naftowo-gazowego MOL rząd Węgier zdecydował o zniesieniu obowiązującego od listopada 2021 roku limitu cen na paliwo. Według prezesa MOL sytuacja jest krytyczna.

Od kilku dni węgierskie media pisały o nasilającej się panice, a na portalach społecznościowych publikowano zdjęcia i relacje z licznymi stacjami benzynowymi, gdzie kierowcy ustawiali się w długich kolejkach w nadziei na zatankowanie pojazdu. O spodziewanej decyzji poinformowali w nocy z wtorku na środę, na wspólnej konferencji prasowej, prezes MOL Zsolt Hernadi oraz szef kancelarii premiera Gergely Gulyas.

– Stało się to, czego się obawialiśmy: unijne sankcje naftowe, które weszły w życie w poniedziałek, spowodowały zakłócenia w dostawach paliw na Węgrzech, które są odczuwalne dla wszystkich – powie-



Od kilku dni na Węgrzech kierowcy ustawiali się w długich kolejkach w nadziei na zatankowanie pojazdu. Ceny na stacjach paliw mogą wynieść około 7,3 zł za litr

dział Gulyas. – Rząd utrzymywał limit cen tak długo, jak mógł – dodał, stwierdzając, że „wszystkie limity cenowe mają sens, o ile nie prowadzą do niedoborów produktów”.

Decyzja o zniesieniu limitu została ogłoszona od razu w węgierskim dzienniku urzędowym i weszła w życie we wtorek o godzinie 23.

Szef MOL poinformował na konferencji o dużych problemach dotyczących dostaw, określając sytuację jako krytyczną, przypominając lata 70. i 80.

– Import musi zostać przywrócony, a zapasy uzupełnione. Nie stanie się to z dnia na dzień. Trzeba odbudować zaufanie, muszą wrócić impor-

terzy, a to może potrwać miesiąc lub dwa – Zsolt Hernadi.

Szef MOL powiedział również, że unormowanie sytuacji w zakresie dostaw zajmie miesiąc albo półtora, ale po tym okresie sytuacja się ustabilizuje.

Ceny orientacyjne na stacjach MOL mają po zniesieniu limitu wynieść 641 forintów (ok. 7,30 zł) za litr dla benzyny i 699 forintów (ok. 7,90 zł) za litr dla oleju napędowego. – Zniesienie limitu cen na paliwo będzie oznaczało wyższą inflację – przyznał Gulyas. – Moce MOL nie są w stanie zaspokoić popytu na węgierskim rynku. Około 30 procent paliw musi być importowane – przyznawał już wcześniej na antenie Radia Kossuth Gyorgy Bacsa, członek zarządu węgierskiego MOL.

– Popyt na benzynę w minionym tygodniu był dwukrotnie wyższy niż w ubiegłym roku, zaś na olej napędowy półtora razy większy. Około 70 naszych stacji, jedna czwarta całej sieci, jest całkowicie suchych – dodał Bacsa.

REKLAMA

0010689205

HURTOWNIA BUDOWLANA



gaz w butli 90 zł brutto

PROPAN, PROPAN-BUTAN
DO OGRZEWANIA I GOTOWANIA
DO WÓZKÓW WIDŁOWYCH



KOSZALIN
SZCZECIŃSKA 49



501 711 123

Rosyjska opera „Borys Godunow” na inaugurację sezonu w La Scali

Karolina Wrońska
Rzym

We Włoszech doszło do polemiki na tle opery wybranej na otwarcie sezonu. Pojawiły się pytania, czy wybór rosyjskiego dzieła jest właściwy w czasie inwazji Rosji na Ukrainę.

W mediolańskim teatrze La Scala uroczyste zainaugurowano w środę nowy sezon. Podczas wieczornej gali wystawiono operę „Borys Godu-

now” Modesta Musorgskiego. Wcześniej zapowiedziano obecność prezydenta Włoch Sergio Mattarellego, premiera Giorgii Meloni i szefowej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen.

„To nie jest wysławianie Rosji, ale geniusza muzyki, który opowiada o szaleństwie i wojnie” – tak na głosy krytyczne odpowiedział dyrektor muzyczny La Scali Riccardo Chailly, który poprowadził orkiestrę w czasie inauguracji, organizowanej tradycyjnie w uro-

czystości świętego Ambrożego – patrona Mediolanu.

Reżyserem spektaklu jest Kasper Holten z Danii, który powiedział włoskiej telewizji: Czego uczy nas arcydzieło Musorgskiego? Pozwala nam zrozumieć, jak ważne jest to, aby władza nie była skoncentrowana w rękach jednej osoby.

Główną partię wykonuje rosyjski śpiewak Ildar Amirovich Abdrazakov. W obsadzie jest też między innymi polska mezzosopranistka Agnieszka Rehlis. PAP



Bilety kosztowały od 60 euro w najwyższych rzędach na balkonie do 3 tysięcy euro za najlepsze miejsca

FOT. BRESCIA AMISANO/AFPEAST NEWS

pod PARAGRAFEM

TURYSTYKA I LITERATURA

Czar Orient Expressu

Już niedługo legendarny pociąg Orient Express znowu wjedzie na tory. Otwarcie rezerwacji dla pasażerów już w grudniu, a pierwszy historyczny kurs w 2024 r. Z Orient Expressem, w którym Hercules Poirot wyjaśniał zagadkę pewnej zbrodni, łączący go jednak tylko nazwa. „La Dolce Vita” będzie śmigać po Włoszech, zaś Orient Express Agathy Christie mknął z Paryża do Stambułu.

ZA TYDZIEŃ

Opowieść o rzeźniku z Niebuszewa

Niepozorny mieszkaniac Szczecina mógł zamordować tuż po wojnie nawet kilkadziesiąt osób. Zwabił, zabijał, a potem ćwiartował.



Śpij spokojnie! ORMO czuwa! Cały naród buduje swoją milicję

Jakub Szczepański
redakcja@polskatimes.pl

Odnaka świadcząca o przynależności do formacji - 75 zł. Oryginalny płaszcz przeciwdeszczowy, który mogli nosić wyłącznie funkcjonariusze - 45 zł.

Co jeszcze? Skórzana torba, raportówka - w trakcie licytacji - jakieś 50 zł. W podobnej cenie można sobie też kupić „Odnakę specjalną Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej” - wystawioną 26 marca 1984 r. w Pile. To ślady po ORMO na portalach internetowych.

W społeczeństwie III RP, podobnie jak za czasów PRL, ORMO budzi jedynie uśmiech politowania. Ale z pewnością nie można odmówić tej formacji wieloletniej tradycji. Co to, to nie. Nie oznacza to wcale, że zapisała się pozytywnie na kartach historii. O tym, dlaczego tak się stało, można było kilka lat temu poczytać na stronach kujawsko-pomorskiej policji: „ORMO w założeniach miała być organizacją obywatelską, jednak okoliczności, w jakich została zorganizowana, oraz jej polityczna dyspozycyjność sprawiły, że stała się istotnym elementem represji, być może paradoksalnie bardziej kojarzonym z komunistycznym reżymem niż jej zawodowe siostry MO i UB. W czasie referendum w roku 1946 liczebność ORMO osiągnęła 60 tys. członków, rok później 100 tys., a w 1949 r. już ponad 150 tys. członków” - pisał sierż. szt. dr Piotr Sykut.

Uchwała z 1946 r.

Warto dodać, że pod koniec lat 70., kiedy ORMO cieszyła się największą popularnością w swojej historii, w jej szeregach doliczono się ponad 450 tys. członków! Większość rekrutowała się z Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a wcześniej Polskiej Partii Robotniczej.

„W związku z koniecznością wzmocnienia walki z bandytyzmem, rabunkami oraz dla wzmocnienia ochrony spokoju publicznego, Rada Ministrów poleca zorganizować przy Milicji



Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej powołano uchwałą Rady Ministrów z 21 lutego 1946 r. ORMO podporządkowana była Milicji Obywatelskiej.

Obywatelskiej ochotnicze oddziały rezerwy MO” - zapisano w rządowej uchwale z 21 lutego 1946 r. Już miesiąc później jednostki zostały podporządkowane wojewódzkim komisjom bezpieczeństwa, które podlegały bezpośrednio Państwowej Komisji Bezpieczeństwa. Oddziały zostały skupione wokół komend Milicji Obywatelskiej na wzór wojskowy. Wyróżnić można bataliony, kompanie, plutony i drużyny. W zależności od wielkości miejscowości lub wsi jednostki liczyły od 30 nawet do 300 osób.

Jak można było rozpoznać ORMO-wca? Na ramieniu białoczerwona opaska z pieczęcią jednostki oraz osobistym numerem porządkowym. Kandydatów oficjalnie desygnowali komuniści i sprzyjające władzy organizacje społeczne. Szansę na służbę mieli zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Wiek poborowych? Od 18 do 45 lat. Wbrew idei kolektywu komuniści chcieli wyłącznie wybitnych jednostek. Tyle że w ogóle nie chodziło o wykształcenie.

„Trzy razy tak”

Oficjalnie powstanie formacji było „wyrazem potrzeb ludu

pracy w momencie historycznym”. Tylko czy rzeczywiście? W powojennej Polsce ze względu na powszechny dostęp do broni oraz demoralizację społeczeństwa najbezpieczniej nie było. Incydenty, napady rabunkowe, grabieże całych wsi, a do tego działalność partyzantów z podziemia niepodległościowego, którzy sprzeciwiali się radzieckiej dyktaturze, były ogromnym problemem dla komunistów. Zresztą władza wypełniająca rozkazy Moskwy potrzebowała wszystkiego, co tylko mogłoby ją umocnić na brutalnie anektowanych terenach.

Wzmocnienie aparatu terroru okazało się więc jedną z najpilniejszych potrzeb. - Nie ma pieniędzy, aby dalej rozbudowywać milicję - oznajmił wtedy Władysław Gomułka. Uzbrojenie jednostki złożonej z ochotników bez wypłaty pensji musiało być strzałem w dziesiątkę. Tym bardziej że zadania stawiane przed funkcjonariuszami były nader przejrzyste. Komuniści, już od pierwszych lat swojej władzy chętnie sięgali po fanatycznych ochotników, którzy z różnych powodów nie zatrudniali się bezpośrednio w Milicji Oby-

watelskiej i innych służbach bezpieczeństwa. „Pierwszy masowy egzamin sił ORMO” przyszedł w czerwcu 1946 r. podczas słynnego referendum. Oficjalnie uzbrojona organizacja paramilitarna miała ochraniać lokale wyborcze, przewozić protokoły komisji oraz karty do głosowania.

Zasadzki i inne

ORMO-wcy wprawili się także w ściganiu dostaw obywatelskich - wymaganych przez rządzących. Co gorsza, za atak wymierzony w dzielnego funkcjonariusza groziły wysokie kary, z więzieniem włącznie. Taki czyn był kwalifikowany jako „działanie na szkodę Państwa Polskiego”.

- To było w 1948, 1949 r. Posadzili mnie o zabójstwo ORMO-wca. No... ja mu wpierdolił spuściłem. Na UB siedziałem trzy i pół miesiąca, a siedem w więzieniu. Ojciec siedział, brat siedział. Jak poborca dawniej krowy zabierał rolnikom, to i on [ORMO-wiec - red.]. Miał za to pięćset złotych - opowiadał przed kamerami Morawskiego rolnik ze wsi Łęg. W każdym razie grabież majątku rodaków, fałszowanie wyborów i zastraszanie opozycji to wcale

niejedyne z zadań stawianych przed ORMO-wcami. Wszak tuż po wojnie komuniści musieli rozprawić się z resztkami podziemnej niepodległościowego.

„Grupa operacyjna w zagrożonym terenie, w rozumieniu niniejszej instrukcji prowadzi nie tylko akcje typu wojskowo-operacyjnego, zasięg działalności jej bowiem nie ogranicza się wyłącznie do rozwiązywania pewnych problemów taktycznych - sięga głębiej i utożsamia się prawie z tak zwaną pacyfikacją terenu najszlachetniej pojętą (...)” - głosi pismo z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, które instruuje odnośnie do walki z partyzantami.

ORMO i „Lalek”

Przerwanie akcji po rozproszeniu się bandy należy traktować jako przestępstwo” - czytamy w dokumentach archiwalnych IPN. Adresatami byli nie tylko pracownicy Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej, ale też ORMO-wcy.

- Jeździło się w siedleckie, później w lubelskie, kieleckie, Rawa Mazowiecka. Na torfowiska, bo oni [partyzanci niepodległościowi AK i WiN - red.] tam uciekli. Musieliśmy ich ganiać, ale przeważnie się wyłapało. To bandziory takie. Jeździło się samochodami, otaczało i przeważnie taką grupę likwidowało - wspomina Kiciński. - Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej była w praktyce rodzajem partyjnej bojówki. Najpierw przybudówką Polskiej Partii Robotniczej, a od 1948 r. Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Stopień upartyjnienia był tam bardzo wysoki - stwierdził w programie realizowanym dla TVP1 Jerzy Eisler, dyrektor warszawskiego IPN.

Złote lata ORMO nie mogły jednak trwać wiecznie. Tym bardziej że choć ostatni z żołnierzy wyklętych - Józef Franczak ps. Lalek - zginął w obławie pod Piaskami (woj. lubelskie) 21 października 1963 r., to już w połowie lat 50. nie było z kim walczyć. Pomocnicza bojówka MO zaczynała więc stopniowo tracić na znaczeniu. - Cele, dla których powołano tę formację, zostały

zrealizowane. Komuniści utrwalili swoją władzę i brali pod uwagę nawet likwidację tej organizacji. Ostatecznie przeważało jednak zdanie, że ORMO jest zbyt cenna i należy ją zachować - w rozmowie z „Gazetą Wrocławską” przyznaje dr Paweł Piotrowski z wrocławskiego IPN.

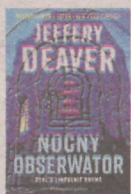
150 tys. ludzi

Z czasem robota ORMO-wców zaczyna się zmieniać. Formacja traci możliwość używania broni, a ma jedynie pomagać milicjantom. O strzelaniu nie ma mowy, pod ręką pozostała jedynie doskonale znana opozycjonistom pała. Szeregi ORMO zaczynają powoli zasilac emerytowani funkcjonariusze MO, a nawet strażacy. Z początkiem lat 50. rezerwiści stanowili już siłę ponad 150 tys. osób. „Strzec porządku w mieście, spokoju jego obywateli, tępić przestępców, strzec zdobyczy socjalizmu, poświęcić dla społecznej służby swe zdrowie, a w razie konieczności życie” - brzmiała przysięga składana przez rezerwy milicji w Warszawie.

Trudno się dziwić, że komunistyczna propaganda przedstawiała ORMO-wców jako największy skarb. W końcu tak rozbudowana sieć donosicieli to nie było co! A w razie czego funkcjonariusze ORMO potrafili też przykładnie ukarać kłamliwego obywatela. Z dziećmi włącznie. „W drugiej klasie szkoły podstawowej byłem po ciężkiej operacji (...) Poszliśmy z kolegą do Parku Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Naszą ulubioną zabawą było chowanie się w tujach. Łatwo tam było znaleźć kryjówkę. Któregoś dnia złapał nas ORMO-wiec z psem” - wspominał na łamach tygodnika „Niedziela” Krzysztof Skowroński, prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. „Złapał nas za uszy i zaczął wykrzykiwać, że za chodzenie po tujach dostaniemy po 10 pasów. Wtedy mój przyjaciel powiedział, że jestem po operacji i nie można mnie bić. I że on weźmie te 20 pasów na siebie. I ORMO-wiec wyliczył mu je tak dokładnie, że Paweł miał całe sine plecy” - czytamy.

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



Kim jest ten dziwny włamywacz?

Pewna kobieta zdaje sobie sprawę, że ktoś w nocy sforsował pozornie nie do zdobycia zamek w drzwiach jej mieszkania i poprzestawiał rzeczy osobiste. Policja jest pewna: oto nadchodzi nowy przestępca, który nie cofnie się przed niczym...

Jeffery Deaver, „Nocny obserwator”, wyd. Prószyński Media, Warszawa 2022, cena 49,90 zł



Zbrodnia na „Przyszłości”

W przededniu drugiej wojny światowej z Gdyni do Buenos Aires polska reprezentacja wyrusza na olimpiadę szachową na pokładzie luksusowego transatlantyku „Przyszłość”. Wkrótce jednak statku dochodzi do wyjątkowo brutalnej zbrodni...

Mariusz Czuj, „Czuj się”, wyd. Znak, Kraków 2022, cena 44,90 zł



Tu się dzieje coś dziwnego

30-letnia Anna zrobiła wszystko, by odciąć się od przeszłości, a teraz z córeczką, narzeczoną i jego nastoletnią siostrzenicą zaczyna budować wspólne życie w oddalonej od świata i ludzi Lisiej Chacie. Dom wydaje się być miejscem do tego stworzonym. Do czasu...

Greta Drawska, „Mroczne miejsca”, wyd. Prószyński Media, Warszawa 2022, cena 43,90 zł



Kawa, zbrodnia, dochodzenie

Barista Maksymilian Czarny, barista, zostaje oddelegowany na weekendowe szkolenie do Malinowego Boru – zlokalizowanej z dala od miejskiego zgiełku. Goście pensjonatu organizują imprezę, która dla jednej z uczestniczących w niej osób kończy się tragicznie.

Tomasz Brewczyński, „Kawa, zanim zginiesz”, wyd. Vectra 2022, cena 46,90 zł



Co on robił w mojej sypialni?

Zabiła. Taki zarzut usłyszała Miranda Wood, kiedy w jej własnej sypialni znaleziono zakrwawione ciało byłego kochanka. Obok zwłok leżał nóż kuchenny, którym zadano ciosy. Podejrzane jest również to, że ktoś anonimowo wpłaca za nią sporą kaucję.

Tess Gerritsen, „Osaczona”, wyd. Harper Collins Polska, Warszawa 2022, cena 34,99 zł



Luksus w zamian za milczenie

Sara Zborowska wydaje się szczęśliwą mężatką. Jednak... Przytłoczona ciężarem miłości swojego męża nie potrafi cieszyć się ekskluzywnym życiem. Zwłaszcza, że Sara ma tajemnicę, o której nie może zapomnieć i którą boi się wyjawiać.

Patrycja Strzałkowska, „Hotel Lao”, wyd. Purple Book, Warszawa 2022, cena 49,90 zł

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL LUBELSKI

„Express Lubelski i Wołyński” donosi PT Szanownym Czytelnikom, co następuje...

Katarzyna Nakonieczna na portalu Histmag.org przyjrzała się kryminalnemu Lublinowi w czasach II RP. Swoją tekst zatytułowała znacząco: „Upiór w wychodku na Lubartowskiej i inne lubelskie sensacje z lat trzydziestych”.

Lublin w dwudziestolecie przechodził ogromną transformację. Dziś bardzo często tworzy się wyidealizowany obraz ówczesnej kultury, moralności czy zwyczajów. Rzeczywistość aż tak sielankowa jednak nie była. Jednym z potwierdzających to źródeł jest lokalna prasa, np. „Express Lubelski i Wołyński”. Sprawdźmy, o czym pisał.

„Na własną rękę”

Ta zasłużona niezależna gazeta (choć powiązana z warszawskim koncernem tzw. „Prasy Czerwonej”), przedstawiała codzienność, w której powszechne były rozboje, kradzieże, brutalne morderstwa, a nawet strzelaniny na głównych ulicach. Społeczeństwo niechętnie dostosowywało się do narzuconych norm, ale za to bez oporów wymierzało sprawiedliwość „na własną rękę”.

Ówczesni badacze zastanawiali się nad powodami przestępczości i sposobami jej zwalczania. Wśród przyczyn tego zjawiska na pierwszym miejscu stawiano biedę. Bezrobocie i głód to integralne elementy międzywojennej rzeczywistości, szczególnie w miastach.



Krakowskie Przedmieście w stronę Starego Miasta – główna arteria przedwojennego Lublina

Nędza niejednokrotnie kierowała ludźmi na przestępczą drogę. Oprócz spektakularnych czy humorystycznych doniesień (np. o hałasujących kucharach, które spłoszyły złodzieja), najczęściej lubelska prasa skrupulatnie odnotowywała kradzieże.

„Tym sposobem został upamiętniony chociażby »amator cudzych cukierków«, który dostał dwa lata więzienia. Opisywano również »plagę kradzieży na podlubelskich wsiach«. Łupem wielokrotnie padały zwierzęta gospodarskie, wyposażenie domowe (np. kołdry, świece, budziki) czy płody rolne – pisze Katarzyna Nakonieczna.

Saganem w głowę

W Lublinie dochodziło również do włamań i napaści na sklepy, szkoły, kościoły oraz domy prywatne: „Od pewnego czasu na terenie Lublina, jak już niejednokrotnie donosiliśmy szerzy się plaga kradzieży. Bywają wypadki, że najrozmaitsze męty społeczne posuwają się w swej bezczelności do tego stopnia, że dopuszczają się nawet napadów bandyckich. (...) Do mieszkania Ciepłowej Anny (Bazylianówka 5) w czasie jej nieobecności wszedł jakiś osobnik, który rzucił się na obecną w domu matkę Ciepłowej i zadawszy jej cios żelaznym saganem w głowę, ogłuszył ją. Następnie przeszukiwał mieszkanie. Łupem opryszka

padło 180 złotych w gotówce, garnitur oraz inna garderoba. Zuchwałego opryszka poszukuje energicznie policja”. („Express Lubelski i Wołyński”, 1933 r., nr 327, s. 4)

Chęć łatwego zysku przyczyniała się do licznych fałszerstw. W latach 30., mieszkańcy Lublina żyli aferami: mączną, drożdżową czy maslaną. W przypadku tej ostatniej miejscowy Urząd Śledczy wykrył w 1934 r. nielegalną fabrykę, która produkowała masło w sypialni. Wielki rozgłos w mieście zyskała też szajka zajmująca się kradzieżą i paserstwem... drożdży. Ale o tym przy następnej wizycie w przedwojennym Lublinie. Tadeusz Żarek

IRYTUJĄCY ANGIELSKI „ŚWIĘTY”

M ało który bohater seriali kryminalnych jest tak wkurzający jak „Święty”, czyli Simon Templar, grany przez Rogera Moore’a. Brytyjczycy w latach 60. natłukli ponad 100 odcinków tego tasiemca. Miał to być wielki pean na część angielskiej potęgi, kultury i sprytu tytułowego „Świętego”. Oglądany po latach wciąż zdumiewa swą topornością.

Amerykanie zachwyceni

„Święty” to rodzaj quasi-detektywa, rywalizującego ze Scotland Yardem, babiarz, elegant i smakosz. Odziewa się w tweedy, jeździ luksusowym, jak na lata 60., volvo P1800, mówi wszystkimi językami świata i okrada wyłącznie kryminalistów. Pró-

buje aresztować go inspektor Claude Eustace Teal, jednak w każdym odcinku wychodzi na durnia. Swoją przydomkę „Święty” zawdzięcza swoim inicjałom (ST to angielski skrót określający świętego). Wszystko jest tak przewidywalne, że aż trudno uwierzyć w globalną ongiś popularność tego serialu. Mógł się



Roger Moore i jego volvo. Po tym, jak przestał być „Świętym”, został Agentem 007. Równie nudnym.

podobać w Anglii, mógł się podobać w demoludach, ale w Stanach? A przecież to tam „Święty” była najbardziej kasowym filmowym teleproduktem z Wysp. Prawdopodobnie z powodu amerykańskich kompleksów, każących jankesom wierzyć w to, że co angielskie – z założenia musi być lepsze.

„Święty” nad Wisłą

Polska premiera serialu odbyła się w 1969 r., w czasach schyłkowego Gomułki, czyli faceta, który kurzył sporty w fifce i kłapał sztuczną szczęką. Dla unurzanych w socjalistycznej siemiedze Polaków widok Moora w białym golfie, rozbijającego się po świecie kabrioletem i spijającego drinki z lolkami, musiał być dowodem na bajkowe życie na Za-

chodzie. Z kolei dla towarzyszy był dowodem na demoralizację imperialistów. A tak naprawdę film był propagandówką, mającą pokazać wyższość Wielkiej Brytanii w świecie.

A fabuły odcinków? Wszystkie są podobne. Pojawia się „Święty”, leje po mordzie, kogo trzeba i załatwione. Raz ratuje świat przed gigantyczną zmutoowaną pszczołą, innym razem przed potworem z Loch Ness, ale głównie kręci się przy forsie i biżuterii. Potem zgarnia kasę, wsiada do volvo i odjeżdża w siną dal. Pozostają o nim zapłakane dziewczyny i inspektor Teal, który zwykle do ostatniego momentu nie kuma, co się właściwie stało.

Nuda z wielkim napisem „Made in England” Lucjan Strzyga

Giganci

POLSKA PRESS 2022

Nagradzamy osobowości,
które dbają o bezpieczeństwo
życia Polek i Polaków

Poznaj laureatów w kategoriach:

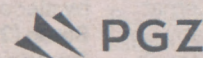
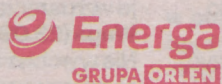
- Bezpieczeństwo militarne
- Bezpieczeństwo żywnościowe
- Bezpieczeństwo technologiczne
- Bezpieczeństwo energetyczne
- Bezpieczeństwo finansowe
- Bezpieczeństwo gospodarcze
- Bezpieczeństwo ekosystemu

Giganci
POLSKA PRESS 2022

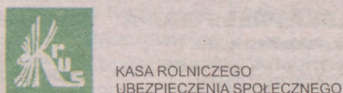
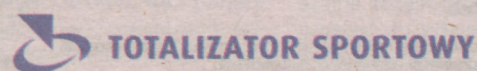
Szczegóły na i.pl/giganci

Transmisja Gali wręczenia nagród 11 grudnia w TVP 2 o godz. 21.00

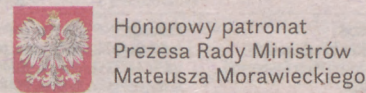
Partnerzy



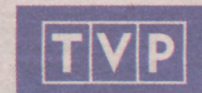
Partnerzy wspierający



Patronat honorowy



Patronat medialny



Zmieniłem fryzurę, spotkałem się z przychylnymi i niezbyt przychylnymi uwagami, ale tymi się nie przejmuję



Filip Chajzer w „Fakcie” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 189

Anna Lewandowska długo czekała na męża
Ledwie polska drużyna zakończyła występy w Katarze, a już kapitan naszej reprezentacji wypoczywa po meczach. „Spędzimy najbliższe dni razem, w rodzinnym gronie. Długo na to czekaliśmy” – napisała Anna Lewandowska na Instagramie. I zamieściła zdjęcie, na którym widać, jak przechadza się po plaży z kokosem w ręku.

Mandaryna pokazała nowego partnera. Brodacza
Dwa lata temu piosenkarka rozstała się po długoletnim związku z prawnikiem Pawłem Wójcikiem. Kilka miesięcy później ujawniła na Instagramie, że znalazła nowego partnera. Zaprezentowała go podczas niedawnego pokazu Gwiazdy Dzieciom. To tajemniczy brodacza, który wydaje się młodszy od Mandaryny.

Katarzyna Warnke chce cieszyć się owocem
Kilka tygodni temu aktorka ogłosiła rozstanie z partnerem Piotrem Stramowskim. Para będzie jednak utrzymywać kontakt, bo wychowuje trzyletnią córkę Helenkę. Reporter serwisu Pudelek zapytał Warnke, czy wyobraża sobie powrót do Stramowskiego. – Nie jestem za tym – stwierdziła. I dodała: Jestem za tym, żeby doceniać ten czas, który się razem przeżyło, i cieszyć się, że to się udało, cieszyć się przede wszystkim owocem, czyli np. dzieckiem, i nie popsuć relacji do końca. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Firmowa gwiazdka TV Puls, 20:00
Clay Vanstone (T.J. Miller) jest dyrektorem oddziału firmy. Gdy prezes (Jennifer Aniston), grozi zamknięciem jego filii, mężczyzna organizuje przyjęcie bożonarodzeniowe, dzięki któremu zamierza zdobyć ważnego klienta. Impreza wymyka się spod kontroli...

Jak poślubić milionera? Polsat, 20:05
Rozgrywająca się we współczesnej Warszawie baśń o cudownej odmianie losu. Bohaterka (Małgorzata Socha)8 wydostaje się z życiowego dołka i dzięki pewnej trenerce personalnej trafia na salony i w ramiona „księcia z bajki”.

Jeźdźcy sprawiedliwości Canal+ Premium, 21:00
Żona Markusa (Mads Mikkelsen) ginie w wypadku. Niebawem wdowca odwiedza dwaj ekscentryczni nieznajomi, którzy twierdzą, że tragedia była wynikiem zamachu. Kiedy udaje im się zebrać dowody, pozostaje tylko jedno: odwet!

Złoto Dacji: największy skarb Europy HISTORY, 23:00
Dacja, starożytna mistyczna kraina, która dziś obejmuje regiony Oltenii, Transylwanii i Banatu. Aktor Paul Ipate oraz pisarka Simina Cernat wyruszają w podróż, aby poznać prawdę o zaginionych skarbach, tajemniczych złotych bransoletach i śmiertelnych klątwach, które spadły na odkrywców.

- Poziomo:**
- 3) mieszkał w grocie pod Wawelem,
 - 6) „... Pruski”, obraz Jana Matejki,
 - 11) teren w stanie pierwotnym,
 - 12) autograf lub parafa,
 - 13) auto z fabryki Toyoty,
 - 14) grecki bożek z łukiem,
 - 15) o tycze lub wzwyż,
 - 16) Królewski w naszej stolicy,
 - 17) ciało niebieskie z warkoczem,
 - 18) klub prezesa Ryszarda Ochódzkiego,
 - 19) kurek w łazience,
 - 21) wiosenna czynność rolnika,
 - 23) dodatkowe wynagrodzenie za dobrą pracę,
 - 26) dawny mieszkaniowiec Hiszpanii,
 - 27) osłona chłodnicy w samochodzie,
 - 30) predyspozycje do grania w filmie,
 - 31) zbrojny atak, agresja,
 - 34) Botnicka lub Gdańska,
 - 38) wykres dyżurów w szpitalu,
 - 39) składana na ołtarzu,
 - 40) córka Tantala zamieniona w skałę,
 - 41) pokrywy rogowe parzystokopytnych,
 - 42) wykrywa ciekły wodny.
- Pionowo:**
- 1) odległość między przedmiotami,
 - 2) ostre zakręty na drodze,
 - 3) modne ubranko, łaszki,
 - 4) mocna podstawa, fundament,



- 5) największy gatunek gołębia,
- 6) był nim Herodot,
- 7) Schindler lub Kolberg,
- 8) władza absolutna, tyrania,
- 9) wdzięk i lekkość w poruszaniu się,
- 10) sejmowy akt prawny,
- 20) wielkie zadowolenie, uciecha,
- 22) gumowy but na niepogodę,
- 24) lokalny władca w Indiach,
- 25) wyspiarski kraj na Morzu Śródziemnym,
- 28) pręty nad paleniskiem,
- 29) pozostałość po ściętym drzewie,
- 31) upomnienie za wykroczenie,
- 32) malowidło na suficie,
- 33) służy do wiercenia otworów,
- 35) starogreckie naczynie na wino,
- 36) okrasa do potraw,
- 37) powoduje przestój maszyn.

ROZWIĄZANIE NR 188

S	P	L	A	S	I	G	L	A	S	T	Y	L	P		
P	R	O	S	O	O	E	E	C	E	V	I	T	A		
O	P	K	A	B	A	N	O	S	Y	H	T	R			
S	P	I	S	A	O	O	S	S	T	U	D	E	N		
O	O	T	T	L	I	S	Z	A	J	D	R	R	I		
B	A	L	W	A	N	E	K	R	A	F	I	N	A	D	
M	I	I	I	R	O	Z	A	R	I	I	I	I	I		
B	A	G	A	T	E	L	A	B	L	A	N	K	I	E	
N	T	T	U								N	O	T		
S	T	R	A	J	K						T	A	N	T	
M	E	E	A								R	R	O		
E	S	T	E	R	A						Z	E	N	I	E
R	U	Z									N	U	Z		
F	O	R	U	M							D	O	M	E	K
Y	N	O	K	U	L	I	S	T	Y	K	A	F	I		

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Horoskop dzienny to wyraża nam wskazówka, by nie podejmować się dzisiaj nowych zadań, jeśli nie masz jeszcze ukończonych poprzednich.

Ryby (19.02 - 20.03)
Twoje oczekiwania wobec innych osób mogą okazać się zbyt wygórowane. Horoskop na dziś podpowiada, by nieco spuścić z tonu...

Baran (21.03 - 19.04)
Popadniesz dzisiaj w nieco apatyczny nastrój. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że bardzo trudno będzie Cię cokolwiek zainteresować.

Byk (20.04 - 20.05)
Musisz dzisiaj podjąć się zadań, które miał wykonać ktoś inny. Horoskop dzienny zapowiada, że po południu poczujesz spore zmęczenie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Wszystko będzie układać się po Twojej myśli. Horoskop na dziś mówi, że wieczorem postanowisz to uczcić z bliską osobą. Będzie bardzo miło.

Rak (22.06 - 22.07)
Nie za bardzo możesz liczyć na wsparcie innych osób. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że z wszystkim musisz uporać się w pojedynkę.

Lew (23.07 - 22.08)
Horoskop dzienny zapowiada, że od Twojego zaangażowania będzie zależało powodzenie działań podejmowanych przez inne osoby.

Panna (23.08 - 22.09)
Trudno Ci będzie szło zjednywanie ludzi do swoich pomysłów. Horoskop na dziś mówi, że większość zareaguje wzruszeniem ramion...

Waga (23.09 - 22.10)
Nie wyrobisz się dzisiaj na czas ze wszystkimi zaplanowanymi zadaniami. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że poczujesz frustrację.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Ktoś będzie dzisiaj prawil Ci komplementy i chwalił to, co zrobisz. Horoskop dzienny ostrzega, że szczerości w tym raczej nie będzie.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nie wybieraj się z motyką na słońce. Horoskop na dziś bardzo wyraźnie mówi, że wygórowane ambicje mogą sprowadzić Cię na manowce.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Nie zajmuj się drobiazgami. Horoskop dzienny na czwartek radzi mierzyć się przede wszystkim z tym, co ważne dla Ciebie i Twoich bliskich.

Od grudnia wcześniejsi emeryci i renciści mogą sobie więcej dorobić. Znamy nowe limity

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Od 1 grudnia br. zmieniają się limity dorabiania dla wcześniejszych emerytów i rencistów. ZUS ogłasza je co kwartał. Nowe będą obowiązywać do 28 lutego 2023 roku.

Coraz więcej emerytów pozostaje na rynku pracy po osiągnięciu wieku emerytalnego. W 2015 roku pracujących emerytów było 575,4 tys. Na koniec 2021 roku ich liczba wzrosła do 812,9 tys. Najwięcej pracujących emerytów przeważały kobiety - 57,5 proc. tej populacji. Średni wiek pracujących emerytów wyniósł 66,9 roku. Dla mężczyzn było to 68,3 roku, dla kobiet - 65,8 roku. - W regionie pracuje 36 tysięcy emerytów, co daje nam dziewiąte miejsce w Polsce. Średni wiek pracującego emeryta na Pomorzu i Ku-

jawach wynosi 67,3 lata - zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Ich obowiązują limity

Coraz więcej jest też wcześniejszych emerytów, którzy sobie dorabiają do świadczenia. W przeciwieństwie do seniorów, którzy ukończyli już powszechny wiek emerytalny, wcześniejszych emerytów obowiązują limity dorabiania. Są uzależnione od średniej płacy krajowej i zmieniają się co trzy miesiące. Po ich przekroczeniu ZUS może zmniejszyć lub zawiesić wypłatę świadczenia. Dotyczy to tylko zarobków z działalności objętej obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi, np. z umowy o pracę, umowy zlecenia, umowy agencyjnej czy też umowy o dzieło zawartej z własnym pracodawcą. W przypadku umowy o dzieło zawartej z innym niż własny pracodawca emeryt lub rencista może dorabiać bez ograniczeń, bo jest to umowa nieoskładkowa.



Od 1 grudnia do 28 lutego 2023 roku granicą bezpiecznego dorabiania jest kwota 4536,50 zł brutto

Na zawieszenie lub zmniejszenie świadczeń wpływa także przychód uzyskany z tytułu pełnienia służby w tzw. służbach mundurowych, czyli w policji, straży pożarnej itd. Począwszy od 1 stycznia 2015 roku na zawieszenie lub zmniejszenie emerytury czy renty wpływa także przychód osiągnięty przez osoby będące członkami rad nadzorczych wynagradzanymi z tytułu pełnienia tej funkcji.

Zmniejszą lub zawieszą świadczenie

Nowe limity przychodów będą obowiązywać od 1 grudnia do 28 lutego 2023 roku. Granicą bezpiecznego dorabiania jest kwota 4536,50 zł brutto. To o ponad 227 zł miesięcznie więcej w porównaniu do poprzedniego okresu (wrzesień-listopad). Zmniejszenia nie spowodują przychodów z tytułu świadczenia emerytalnego lub renty. - Natomiast, żeby za-

kład nie wstrzymał wypłaty świadczenia, dodatkowy miesięczny przychód w grudniu, styczniu i lutym nie powinien być wyższy niż 8 424,90 zł brutto - mówi Krystyna Michałek.

Jak dodaje, uzyskanie przychodów miesięcznie w granicach od 4536,50 zł do 8424,90 zł spowoduje zmniejszenie wypłacanego świadczenia o kwotę przekroczenia, jednak nie więcej niż o kwotę maksymalnego zmniejszenia. Kwota maksymalnego zmniejszenia wynosi obecnie:

- 691,94 zł dla emerytur i rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy,
- 518,99 zł dla rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy i
- 588,19 zł dla rent rodzinnych, do których uprawniona jest jedna osoba.

Oni mogą sobie dorabiać bez ograniczeń

Jak już wspomnieliśmy, limity dorabiania nie obowiązują emerytów, którzy ukończyli powszechny wiek emerytalny (60

lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn). Wyjątek od tej zasady stanowią ci emeryci, którym ZUS podwyższył wyliczoną emeryturę do kwoty świadczenia minimalnego - od marca, po waloryzacji, jest to kwota 1338,44 zł brutto. Wówczas, jeżeli przychód z tytułu pracy przekroczy wysokość kwoty podwyższenia do minimalnej emerytury, emerytura za dany okres będzie wypłacana w niższej kwocie, tj. bez dopłaty do minimum.

Zarobkować bez ograniczeń mogą również niektórzy renciści. Chodzi o osoby, które pobierają renty dla inwalidów wojennych, inwalidów wojskowych, których niezdolność do pracy związana jest ze służbą wojсковą. Ten przywilej dotyczy również rent rodzinnych przysługujących po uprawnionych do tych świadczeń.

Limitami przychodów nie muszą przejmować się także osoby pobierające rentę rodzinną, która jest kwotowo korzystniejsza od ustalonej emerytury z tytułu ukończenia powszechnego wieku emerytalnego.

REKLAMA

001068866

Enea Akademia Talentów - pierwszy etap dobiega końca

Już tylko do niedzieli, 11 grudnia można przesłać formularz zgłoszeniowy do projektu Enea Akademia Talentów. To ostatni moment, aby zgłosić się do konkursu. Już niebawem dowiemy się, kto dostanie się do kolejnego etapu i jako finalistą zawalczy o stypendia i granty.

Enea Akademia Talentów to konkurs, którego organizatorem są Enea oraz Fundacja Enea. Jego celem jest wsparcie młodych talentów oraz umożliwienie im dalszego rozwoju dzięki środkom finansowym, które przewidziane są dla zwycięzców. Tegoroczna pula nagród wynosi 300 000 złotych: - 48 x stypendium w kwocie 3 000 zł dla uczniów, - 20 x grant w wysokości 10 000 zł dla organizacji.

Kto może wziąć udział w akcji?

Zgłoszenia do akcji mogą dokonać uczniowie szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych, którzy są oddani swojej pasji oraz pragną się rozwijać dalej. W konkursie mogą wziąć udział także organizacje z inicjatywą, które realizują projekty wspierające rozwój młodych talentów, takie jak: publiczne szkoły podstawowe i ponadpodstawowe, organizacje pozarządowe, kluby sportowe, instytucje kultury. Grant pomoże w sfinansowaniu pomysłu lub



trwającego już przedsięwzięcia edukacyjnego. Jego przyznanie ma także na celu umożliwienie rozwoju samej organizacji, a także jeszcze bardziej zmotywować nagrodzony podmiot do działania. Choć czasu nie zostało zbyt wiele, wypełnienie formularza na stronie akcji zajmie tylko chwilę. Dopiero w kolejnym etapie uczestnicy zostaną zaproszeni do wykonania zadania konkursowego, czyli nagrania krótkiego wideo o swojej pasji lub projekcie.

Jakie projekty zostały nagrodzone w poprzednich edycjach

Sprawdziłmy, jakie projekty zostały docenione w minionych edycjach. Zwycięskie inicjatywy dotyczyły różnych dziedzin, a wśród zdobywców grantów znalazły się m.in.:

Stowarzyszenie zGRani w Bojanowie „Kodujemy Rzeczywistość”

Stowarzyszenie zgłosiło swój pomysł na warsztaty programistyczne dla młodzieży. Celem

tego projektu było zainteresowanie młodych ludzi tematyką związaną z programowaniem i elektroniką. Realizacja zgłoszonego pomysłu wymagała zapewnienia dedykowanego sprzętu dla uczestników warsztatów, takiego jak Arduino.

Liceum Ogólnokształcące im. Gen. Józefa Wybickiego w Śremie „Radio EL”

Zgłoszony projekt dotyczył organizacji warsztatów dziennikarskich dla uczniów zaangażowanych w działalność radia

internetowego. Dzięki środkom z grantu możliwe było doposażenie stanowisk w profesjonalny sprzęt. Dzięki temu uczniowie mogą jeszcze bardziej rozwijać swoje kompetencje dziennikarskie.

Ośrodek dla Dzieci z Wadami Słuchu i Mowy w Żarach „Moc Marzeń”

Celem zgłoszonego projektu była pomoc w rozwijaniu talentu plastycznego oraz terapia niekonwencjonalną metodą malarstwa. Zadaniem „Mocy Marzeń” było stworzenie możliwości dla wyrażenia własnej indywidualności i wrażliwości uczestników. Przedsięwzięcie miało także skupić się na rozwoju kreatywności i wspierać w walce z barierami życia codziennego.

Zespół Szkolno-Przedszkolny z Oddziałami Integracyjnymi w Glince „Glinka w trzech żywiołach”

Zespół Szkolno-Przedszkolny z Oddziałami Integracyjnymi w Glince zwyciężył za sprawą proekologicznego projektu „Glinka w trzech żywiołach”.

Fundamentalnym zadaniem tego przedsięwzięcia była popularyzacja wiedzy przyrodniczej oraz ekologicznej wśród dzieci, młodzieży i dorosłych. Celem projektu było propagowanie zdrowego trybu życia, a także integracja dzieci z niepełnosprawnościami. Zgłoszenie dotyczyło pomysłu na cykl warsztatów oraz wydarzeń ekologiczno-integracyjnych, poszerzających wiedzę, utrwalających nawyki proekologiczne oraz uczących racjonalnego korzystania z zasobów naturalnych.

Zgłoś się do 11 grudnia

Jeszcze tylko przez kilka dni Enea Akademia Talentów zbiera zgłoszenia do akcji. Formularz jest dostępny na stronie internetowej tylko do 11 grudnia. Masz pomysł na projekt lub znasz organizację, której działania wspierają rozwój młodych talentów? A może chcesz opowiedzieć o swojej pasji? Zgłoś się do konkursu i zawalc o stypendium lub daj szansę organizacji na zdobycie grantu.

akademiatalentow.enea.pl

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin:

ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12

Oddział Słupsk:

ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03

Oddział Szczecin:

Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

Nieruchomości

GARAŻE

KUPIĘ garaż murowany, tel.
535-480-794.

Handlowe

MATERIAŁY OPAŁOWE

SPRZEDAŻ drewna, tel. 662-299-919

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy,
płacimy nawet za wraki, oferujemy
najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

SKUP samochodów, 662-299-919

INNE

SKUP-AUT wszystkie, 534-983-031.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

POŻYCZKI 699186581 Zwycięstwa 140

Praca

ZATRUDNIĘ

OSOBĘ do dozoru obiektu,
kontakt osobisty Salon Renault
Bolesławice koło Słupska, ul. Słupska
5. Praca zmianowa, tel. 604 115 729.

Zdrowie

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy,
anteny, bezpłatny dojazd, tel.
94/3457461.

PRALKI naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTY całociowe, 731 627 916
GK

USŁ. łazienki, hydraulika 696498391.

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE dywanów, kanap,
fotelii 889-571-282.

SPRZĄTANIE strychów, garaży,
piwnic, wywóz starych mebli oraz
gruzu w bigbagach, 607-703-135.

Różne

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ URSUS 4x4, tel. 669-038-327

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI młode, odchowane oraz kury
roczne sprzedam tel. 785-188-999

Towarzyskie

FAJNA Ewa, 663-092-135.

Kuba, Paulina i ich Kwiateczki



Paulina Przybysz i Kuba Więcek zawitają do Szczecina
12 grudnia

Małgorzata Klimczak
Szczecin

Pierwsze polskie sielanki z XVI w. we współczesnych aranżacjach - oto propozycja filharmonii na udany grudniowy wieczór. Wystąpią Kuba Więcek i Paulina Przybysz.

Więcek to doskonale wykształcony muzyk i kompozytor, który sięga daleko poza granice interesujących go konwencji. W swojej dyskografii ma zarówno płytę z Pianohooliganem, jak i z raperem Kozą. Zapewne z tego powodu to właśnie do niego odezwała się Biblioteka Narodowa z propozycją rzucenia nowego muzycznego światła na „Pieśń świętojańską o Sobótce” Jana Kochanowskiego. Wieść niesie, że wybór Przybysz na głos projektu nie zajął mu wiele czasu.

I tak powstały „Kwiateczki” - album, który w serii Polish Jazz został opatrzony numerem 87. Na płycie mamy wszystko, co najlepsze - doskonałych instrumentalistów z odważną wizją i otwartymi głowami, ujmującą, dojrzałą

i świadomą swojej mocy wokalistkę oraz nie lada wyzwanie tłumaczenia dóbr kultury sprzed 500 lat na współczesne środki wyrazu.

Jest tu hip-hop, jest tu soul, są liczne cyfrowe efekty, są otwarci i sprawni muzycy - poza Więckiem usłyszymy też Łukasza Żytę na perkusji i Michała Barańskiego na gitarze basowej. Przybysz wniosła ciężar wyzwania. I nie dość, że ta płyta jest wciąż jazzowa, to pomimo tekstów rodem z renesansu brzmi świeżo.

„Pieśń świętojańska o Sobótce” to pierwsza w polskiej literaturze próba przeszczepienia antycznej sielanki na polski grunt. Powstała w drugiej połowie XVI w. Pod tym tytułem znajdziemy dwanaście pieśni poświęconych wyidealizowanemu obrazowi wiejskiego życia, z uwzględnieniem opisu krajobrazów i obrzędów, a także treści, które wiele mówią o ówczesnych stosunkach społecznych.

Koncert odbędzie się w poniedziałek 12 grudnia o godz. 19. Bilety są w cenie 30-70 zł. ©P

Szopki krakowskie zjechały nad morze. Oglądajcie!

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

Muzeum Pomorza Środkowego zaprasza do odwiedzenia wystawy bogato zdobionych, wielowiekowych scen o architekturze nawiązującej do zabytków Krakowa, przedstawiających misterium Bożego Narodzenia.

Szopki krakowskie wzbudzają zachwyt na wystawach w wielu zakątkach Europy. Bogato zdobione budowle charakteryzują się zminiaturyzowanymi elementami zabytkowej architektury stolicy Małopolski. Fantazyjnie przetworzone, połączone z bogatą i żywą kolorystyką stanowią niezwykłą scenografię dla figurek Świętej Rodziny, postaci historycznych i bohaterów świata krakowskich legend. W prze-

strzeni od kilku centymetrów do ponad dwóch metrów wysokości zawierają wszystko to, co jest dla tego miasta najbardziej znamienne i charakterystyczne.

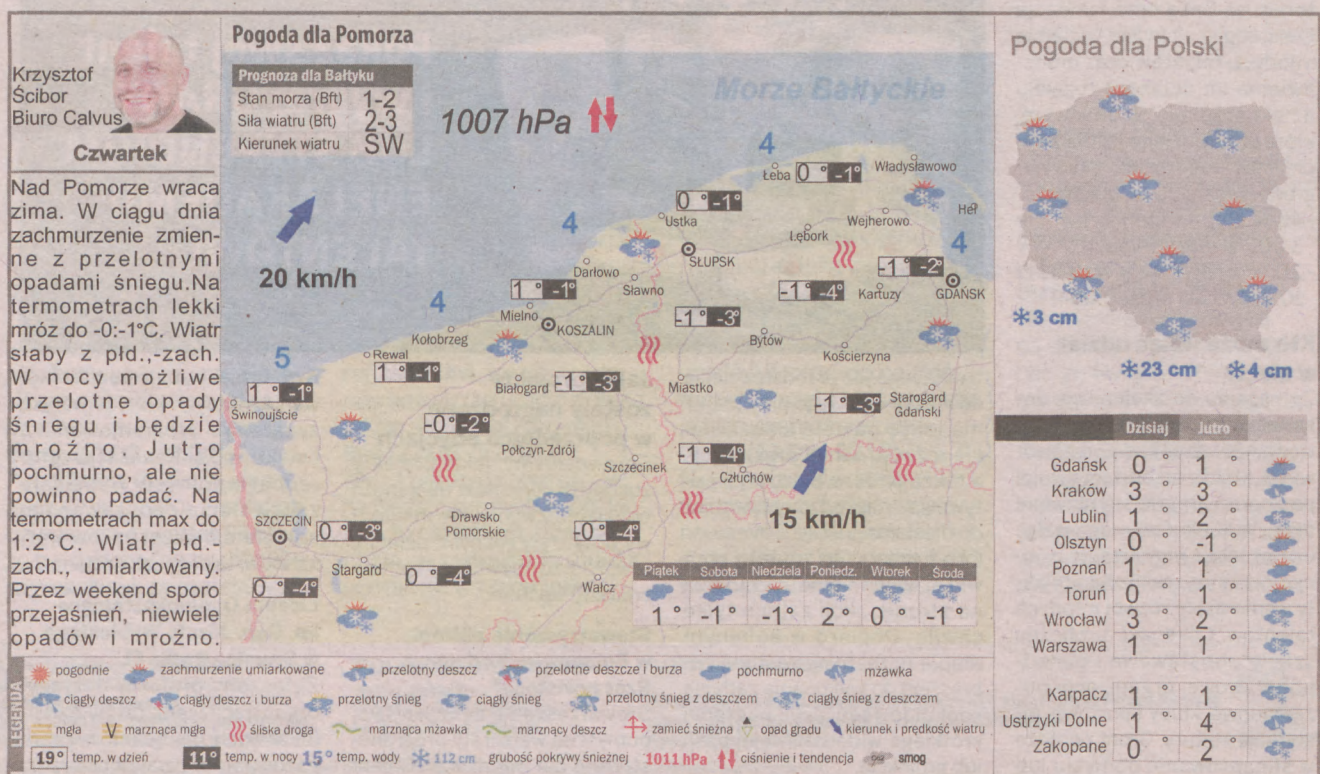
Szopkarstwo krakowskie, jako ważna praktyka społeczna, zostało w 2018 r. wpisane na Reprezentatywną Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Ludzkości UNESCO.

Prezentowane na wystawie 22 szopki wykonane zostały w latach 1984-2021 przez twórców z Krakowa, Bielska-Białej, Rybnika i Wieliczki. Kolekcja pochodzi ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, które czuwa nad organizacją corocznych konkursów na najpiękniejszą szopkę krakowską od 1937 r., z przerwą na lata niemieckiej okupacji. ©P



Szopki można oglądać do 15 kwietnia 2023 roku

POGODA



Nie przegap
piątku

Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn

gs24.pl
gp24.pl
gk24.pl

PIŁKA NOŻNA. HELWECI PONIEŚLI NAJWYŻSZĄ PORAŻKĘ OD 25 LAT, GDY PRZEGRALI Z NORWEGIĄ 0:5

Portugalia rozbiła Szwajcarię

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA W podstawowym składzie portugalskiej ekipy tym razem zabrakło Cristiano Ronaldo, który spotkanie rozpoczął na ławce rezerwowych.

Zamiast niego od pierwszej minuty na boisku pojawił się Gonçalo Ramos, który w fazie grupowej nie miał zbyt wielu okazji na zaprezentowanie umiejętności - wszedł jedynie w 82. minucie spotkania z Urugwajem, a także w 88. minucie meczu z Ghaną.

Młody gracz Benfiki zadebiutował w drużynie narodowej tuż przed mundialem w Katarze, w towarzyskim spotkaniu z Nigerią, w którym wpisał się też na listę strzelców. Ze Szwajcarią w narodowych barwach zagrał po raz czwarty. Występ, w którym urodzony w 2001 roku napastnik aż trzy razy wpisał się na listę strzelców, zostanie z pewnością w jego pamięci na wiele lat. Obecnie młokos

może pochwalić się identyczną liczbą gier w reprezentacji, co strzelonych goli (po cztery).

Trzy trafienia w 1/8 finału przeciwko Szwajcarii to wyczyn godny podkreślenia tym bardziej, że od wielu lat żadnemu zawodnikowi nie udało się podobna sztuka w fazie pucharowej mistrzostw świata. Ostatnim, który mógł się pochwalić podobnym osiągnięciem był reprezentant Czechosłowacji Tomáš Skuhravý, który w meczu 1/8 finału mundialu w 1990 roku trzykrotnie pokonał golkipera Kostaryki.

Portugalskie media po spotkaniu chwaliły zarówno młokosa, który nie tylko godnie zastąpił w składzie Ronaldo, ale prawdopodobnie wyrzucił go z jedenastki na dłużej, jak i selekcjonera, który podjął, jak się okazało, znakomitą decyzję, wpuszczając od pierwszej minuty na boisko niedoświadczonego napastnika. Mecz określono z kolei mianem strzeleckiego show.

O ile dziennikarze z Lizbony mieli pełne prawo czuć się usa-



Portugalskie media określiły spotkanie ze Szwajcarią mianem strzeleckiego show, a selekcjoner reprezentacji został pochwalony za wystawienie Gonçalo Ramosa

tysfakcjonowani występem swojej drużyny narodowej w 1/8 finału, to hiszpańscy redaktorzy po tym, czego dokonali podopieczni Luisa Enrique w potyczce z Marokiem, a zwłaszcza w serii jedenastek, mogli czuć je-

dynie zażenowanie, rozczarowanie i niesmak. Wszak rzadko się zdarza, by w konkursie rzutów karnych nie trafić do bramki ani razu. Nieskuteczność i brak pomysłu - to dwie główne bo-

lączki hiszpańskich piłkarzy dostrzeżone przez „Mundo Deportivo”. O zatonięciu ofensywnie nastawionej, ale mało skutecznej drużyny donosi „AS”. Z kolei „Marca” dostrzegła, iż serie jedenastek podczas mundialu są dla Hiszpanii przekleństwem.

Trudno nie zgodzić się ze zdaniem dziennikarzy z kraju, który dwaście lat temu zdobył miano najlepszej drużyny globu - pięciokrotnie rzuty karne kończyły spotkania mistrzostw świata z udziałem hiszpańskiej reprezentacji i tylko raz, w 2002 roku przeciwko Irlandii, okazały się szczęśliwe.

Za to piłkarze z Półwyspu Iberyjskiego gorzej strzelali z jedenastu metrów w spotkaniach z Belgią (1986), Koreą Południową (2002), Rosją (2018) i w Katarze przeciwko Marokowi.

W piątek i sobotę rozegrane zostaną mecze ćwierćfinałowe. Pierwszego dnia o 16.00 na boisko wybiegną Chorwaci i Brazylijczycy, cztery godziny później swój mecz z kolei rozegrają Argentyni i Holendrzy.

W sobotę natomiast Maroko zmierzy się z Portugalią (o 16.00), a Anglia zagra z broniącą mistrzowskiego tytułu Francją (20.00).

Półfinały zaplanowano na 13 i 14 grudnia, zaś finał zostanie rozegrany w niedzielę 18 grudnia o godzinie 16.00.

Dlaczego trener odsunął Cristiano Ronaldo?

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Bardzo dobrze znam selekcjonera Portugalii, Fernando Santosa. Jestem przekonany, że musiał czuć się bardzo rozgoryczony i zawiedziony - mówi Grzegorz Mielcarski, były napastnik FC Porto.

Reprezentacja Portugalii, po rozgromieniu Szwajcarii aż 6-1, w 1/8 finału, urasta do jednego z głównych fa-

worytów do wywalczenia mistrzostwa świata?

Za nami najpiękniejsze spotkanie mistrzostw w Katarze. Po raz pierwszy od dawna, widziałem w zespole Portugalii grupę naprawdę szczęśliwych ludzi, chcących ze sobą współpracować. Widać było, że mieli swój cel i odpowiednią taktykę. Do tego dołożyli koncentrację oraz umiejętności indywidualne. Wszystko razem wzięte wyszło perfekcyjnie.

Portugalia może zagrozić Brazylii?

Portugalia sprawia zdecydowanie lepsze wrażenie. Ja nie cmokam nad Brazylią jako całością. Oczywiście, mają niesamowicie silną formację ofensywną, znakomitych zawodników, ale to nie jest drużyna maszyna.

Dopiero w 74. minucie spotkania ze Szwajcarią, na boisko wszedł Cristiano Ronaldo.

Chciałbym powiedzieć o tym, co się stało w meczu Portugalii z Koreą Południową, konkretnie o sytuacji, gdy w 65. minucie tamtego meczu z boiska schodził Ronaldo. Bardzo dobrze znam selekcjonera Portugalii Fernando Santosa. Jestem przekonany, że musiał się czuć bardzo rozgoryczony i zawiedziony, gdy Ronaldo podczas tej zmiany mówił coś do siebie i prawdopodobnie, to były słowa skierowane także do Santosa. Selekcjoner Portu-

galii jest bardzo uczciwym i religijnym człowiekiem. Jeżeli dał Ronaldo szansę, powołując go na MŚ mimo, że ten nie gra w klubie, musi czuć się niezwykle rozczarowany taką jego postawą i krytyką pod swoim adresem. Ronaldo dostał szansę od trenera od razu, już w pierwszym meczu mundialu, pewnie w dużym stopniu wynikającej z szacunku do piłkarza jako kapitana drużyny, jako niekwestionowanej gwiazdy. Owszem zdobył

bramkę, ale być może już wtedy Gonçalo Ramos, który Szwajcarii strzelił trzy gole, lepiej prezentował się na treningach i już wtedy, to on mógł grać. U Santosa nie ma litości. Kosztem wszystkiego odsunął Ronaldo od zespołu, który chciał wszystkim udowodnić, że w dalszym ciągu jest piłkarzem z najwyższej półki. Tymczasem dziś, jest w takiej sytuacji, że najpierw musi udowodnić swoim kolegom z drużyny, że zasługuje na grę. ©P

REKLAMA

0010662733

INTERAKTYWNY PRZEWODNIK TURYSTYCZNY

NIEZWYKŁA POLSKA!

Najpiękniejsze
miejsca w Polsce

Inspiracje
podróżnicze
na jesień i zimę

Wyjątkowe
atrakcje

stronapodrozy.pl/przewodnik



SPORT

www.sportowy24.pl

Młodzi karatecy z Dębicy Kaszubskiej zdobyli 10 medali

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

KARATE. W Starym Mieście koło Konina odbył się Mikołajkowy Puchar Polski Dzieci i Młodzieży w Karate.

Startowało w nim 220 zawodników z całej Polski. Pomorze reprezentował Klub Karate Goju-Ryu z Dębicy Kaszubskiej z sześcioma zawodnikami i trenerem Krzysztofem Lehmannem. Młodzi karatecy zdobyli 10 medali - trzy złote, cztery srebrne oraz trzy brązowe. Brawo!

Karatecy z Dębicy Kaszubskiej rozbili bank z medalami podczas Mikołajkowego Pucharu Polski Dzieci i Młodzieży w Karate, który w weekend odbył się w Starym Mieście koło Konina. Startowało w nim 220 zawodników z całej Polski. Pomorze reprezentował Klub Karate Goju-Ryu z Dębicy Kaszubskiej z sześcioma zawodnikami i trenerem Krzysztofem Lehmannem, zdobywając 10 medali - trzy złote, cztery srebrne oraz trzy brązowe.



Karatecy z Goju-Ryu prezentują swoje zdobycze na turnieju w Starym Mieście

Wyniki: Filip Kieraś zdobył 2. miejsce - srebrny medal w konkurencji sumo-grappling, 2. miejsce i srebrny medal w torze przeszkód dla najmłodszych oraz 3. miejsce i brąz w makiwara-kumite (wiek 4 lata, waga 20 kg); Szymon Michałka - 2. miejsce i srebro w konkurencji sumo-grappling i 3. miejsce -

brąz w walce na miecze (wiek 8 lat, waga 30 kg); Valerii Privalov - 1. miejsce i złoto w sumo-grapplingu i 1. miejsce i złoto w makiwara-kumite (wiek 8 lat, waga +20 kg); Maja Kołpińska - 3. miejsce i brąz w makiwara-kumite i 4. miejsce w walce na miecze (wiek 9 lat, waga +20 kg); Jagoda Kołpińska - 1. miej-

sce i złoto w walce na miecze i 4. miejsce w makiwara-kumite (wiek 10 lat, waga 40 kg); Wojciech Ocimek - 2. miejsce srebro w sumo-grapplingu i 4. miejsce w makiwara-kumite (wiek 11 lat, waga 40 kg).

Nie zabrakło też Mikołaja, który na koniec wręczył wszystkim zawodnikom prezenty.

KOSZYKÓWKA

Coleman wyróżniony Skrzydłowy Grupy Sierleccy Czarni Słupsk, Shavon Coleman, znalazł się w piątce 10. tygodnia Energa Basket Ligi. W ostatnim meczu z Twardymi Piernikami Toruń (94:58), Amerykanin zdobył 24 punkty i miał 8 zbiórek. Obok Colemana do piątki trafili Andrzej Mazurczak (King Szczecin), Devyn Marble (Legia Warszawa), Szymon Wójcik (Śląsk Wrocław) i Damian Kulig (BS Stal Ostrów Wlkp.). (jak)

Zawodnicy ze Słupska na Mistrzostwach Pomorza

Mariusz Surowiec
mariusz.surowiec@polskapress.pl

TAEKWONDO. Klub Taekwondo Kickboxing Dwumiasło winiszewski.com uczestniczył w Mistrzostwach Pomorza w Taekwondo-ITF.

w Pruszcze Gdański. Podopieczni trenera Karola Winiśzewskego wystawili 29-osobową drużynę we wszystkich grupach wiekowych, począwszy już od 5-latków, skończywszy na 16-latkach.

Wielu z nich debiutowało stawiając pierwsze kroki w rywalizacji sportowej, tym bardziej cieszy fakt, że wobec ogromnej ilości startujących zawodników (481 osób) zdobyli IV miejsce w klasyfikacji generalnej - powiedział Karol Winiśzewski.

Medale zdobywali: wśród dzieci młodszych (roczniki 2016-2018) - Antonina Winiśzewska - złoty medal w technikach szybkościowych, Piotr Kamiński - złoty medal w technikach szybkościowych, brązowe medale na torze sprawnościowym oraz w konkurencji układów formalnych, Lilianna Szymańska - 3 brązowe medale w technikach szybkościowych, na torze sprawnościowym oraz w konkurencji układów formalnych; wśród dzieci (roczniki 2013-2015) - Mirosława Krawczono - złoty medal w technikach szybkościowych, Szymon Czaja - złoty medal w technikach szybkościowych, brązowy medal na torze sprawnościowym, Hubert Ząsowski - srebrny medal w konkurencji układów formalnych, Mateusz Chomicz - brązowe medale na torze sprawnościowym oraz w konkurencji układów formalnych, Leon Stolec - brązowy medal w technikach szybkościowych, Mikołaj Budkowski - brązowy medal w technikach szybkościowych; wśród młodzików (roczniki 2012-2010) - Antonina Mirowska - złoty medal w walkach semi-contact, złoty medal w technikach dosiężnych, srebrny medal w układach formalnych, Dmytro Zaitsev - złoty medal w walkach semi-contact, brązowy medal w układach formalnych, Karol Sikora - brązowy medal w walkach semi-contact; w połączonych grupach juniorów młodszych i juniorów (roczniki 2009 i poniżej) - Alicja Kowalska - złoty medal w walkach light-contact, Wojciech Żal - brązowy medal w walkach light-contact, Piotr Giez - brązowy medal w technikach dosiężnych, Bartosz Giez - brązowy medal w walkach light-contact.

Ponadto tytuł Najlepszej Zawodniczki w kategorii Młodzik zdobyła Antonina Mirowska. To już drugie zawody w tym sezonie treningowym, podczas których zawodnicy ze Słupska i Ustki stawiają czoła najlepszym zawodnikom w kraju.

Mateusz Chomicz zdobył srebrny medal w technikach szybkościowych, 2 brązowe medale na torze sprawnościowym oraz w konkurencji układów formalnych.

Final dla Hilareckiego

SZACHY. Na świetlicy Polskiego Związku Niewidomych w Słupsku odbył się finał 10. edycji Grand Prix Miasta w szachach szybkich.

W rundzie finałowej wystartowało najlepszych 10 zawodników, wyłonionych w całorocznym cyklu Grand Prix. Zwycięzcą finału został Grzegorz Hilarecki (Słupsk), który zdobył 7,5 punktu. Drugie miejsce zajął Dmytro Pylyp z wynikiem 6,5 pkt, a trzecie Dymitr Zarzecki - 5 pkt. Na dwóch kolejnych miejscach zdobywcy 4,5 pkt, Volody-

myr Klymansky i Michał Nisztuk (wszyscy Słupsk).

Klasyfikacja generalna cyklu: 1. Dymitr Zarzecki - 227 pkt, 2. Grzegorz Hilarecki - 211 pkt, 3. Dmytro Pylyp - 206 pkt, 4. Damian Wenelski - 197 pkt, 5. Zbigniew Mielczarski - 192 pkt.

Sędzią GP był Brunon Studziński, a organizatorem całorocznych zmagani Integracyjnego Klub Sportowy Zryw. Turniej realizowany jest w ramach projektu pt. Organizacja imprez lokalnych w grach logicznych 2022, który jest dofinansowany ze środków Miasta Słupska. (jak)

REKLAMA

0010688380

Słupsk WYBIERAM SŁUPSK!
WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Słupska ogłasza

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Miasta Słupska, położonej przy ulicy J. Przybory w obrębie nr 0008 miasta Słupska, oznaczonych w ewidencji gruntów jako:

działka nr 65 o powierzchni 1295 m²

- cena wywoławcza 260 000 zł, wadium 26 000 zł.

Do wylicytowanej ceny sprzedaży nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w stawce 23%.

Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Słupsku prowadzi KW nr SL1S/00034211/8. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Dzielnica Mieszkaniowa Zachód” ww. działka znajduje się na terenie o funkcji: obszar funkcji mieszkalnej jednorodzinnej. Zasady, parametry i wskaźniki kształtowania zabudowy oraz informacje dotyczące zagospodarowania przedmiotowego terenu zostały zapisane w karcie terenu (13.MN) powołanego planu zagospodarowania.

W ewidencji gruntów i budynków działka nr 65 oznaczona jest jako grunty ome - Rilla, nabywca nieruchomości zobowiązany jest do uzyskania zaświadczenia na wyłączenie działki z produkcji rolniczej.

Przetarg odbędzie się 11.01.2023 r. o godzinie 10.00 w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II p.)

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do 5.01.2023 r. na konto: Miasto Słupsk mBank SA nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Miasta Słupska.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 215, opublikowana na stronie internetowej www.słupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.słupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami pokój 215, pod numerem tel. 59 84 88 472.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

REKLAMA

0010689196

Wójt Gminy Trzebielino informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Trzebielinie, wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia:

- Działka 23/32, obr. Starkowo – przetarg ustny ograniczony
- Działka 731, obr. Trzebielino – przetarg ustny nieograniczony

REKLAMA

0010679882

OBWIESZCZENIE o licytacji nieruchomości

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Słupsku podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **9 stycznia 2023 r. o godz. 11.00** w siedzibie Urzędu Skarbowego w Słupsku, przy ul. Szczecińskiej 59 - sala obsługi 001, odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości położonej w obrębie Płaszewko, gmina Słupsk, powiat słupski, województwo pomorskie, w skład której wchodzi:

- nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem magazynowo-produkcyjno-biurowo-socjalnym nie nadającym się do użytkowania po częściowym spalaniu - obręb ewidencyjny 0019, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 161/2 o pow. 0,1882 ha i nr 161/3 o pow. 0,1882 ha;
- Nieruchomość oznaczona jest jako BA - tereny przemysłowe. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Słupsku VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SL1S/00072308/3.
- W Miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy Słupsk działki znajdują się na obszarze oznaczonym symbolami planu 37.24UR - tereny zabudowy przemysłowo-usługowej.
- Oszacowana wartość nieruchomości: **270.000 zł**
- Cena wywoławcza wynosi 75% sumy oszacowania: **202.500 zł.**
- Wadium stanowi 1/10 części oszacowanej wartości nieruchomości i wynosi **27.000 zł.**
- Warunkiem uczestnictwa w licytacji jest wpłata wadium w wysokości 1/10 ceny oszacowania tj. **27.000 zł.**
- Osoba przystępująca do licytacji składa wadium na rachunek organu egzekucyjnego w NBP O/O Gdańsk, nr 98 1010 1140 0030 5613 9120 0000. Wadium uznaje się za złożone, jeżeli wpłata wadium zostanie uznana na rachunku organu egzekucyjnego najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień licytacji. Stawienie się jednego licytanta wystarczy do przeprowadzenia licytacji. Organ egzekucyjny zastrzega sobie prawo do odwołania licytacji bez podania przyczyny.
- Dodatkowe informacje można uzyskać:

1. pod numerami telefonów: (59) 8447-392, 383 2. na stronie internetowej <https://www.pomorskie.kas.gov.pl/izba-administracji-skarbowej-w-gdansk> w zakładce Ogłoszenia → Obwieszczenia o licytacjach